

Dlaczego Polska kwitnie, a Hiszpania więdnie?

Internetowy dziennik „El Correo de Madrid” opublikował artykuł pt. „Dlaczego Hiszpania schodzi na psy, a Polska zamienia się w potęgę?”. „W Polsce prawie nie ma bezrobocia, nieprzerwany od 25 lat wzrost gospodarczy osiągnął średnio 4 proc., a młodzież nie zna słowa »kryzys«” – pisze autor artykułu Nicolino Peralta.

s.9,4

Środa
04/03/2020

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#53 (2573)
NAKLAD 50 460
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Już jutro nowe wydanie „Gazety Polskiej”

Wytrącić oreź dezinformacji

POLITYKA \ Powołaliśmy zespół, który śledzi fake newsy. Jest ich tak dużo, że zajęcia jest na 24 godziny na dobę – zdradził wczoraj Krzysztof Sobolewski, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Prawa i Sprawiedliwości. Wspomniana komórka powstała w sztabie wyborczym prezydenta Andrzeja Dudy. Jest to również odpowiedź na działania środowiska Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, które do pracy przy kampanii prezydenckiej zatrudniło twórcę słynnego hejterskiego profilu „Sok z buraka”.

s.3



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.7

W Pradze o koronawirusie

Dziś z inicjatywy Polski odbędzie się nadzwyczajny szczyt V4 z udziałem premiera RP, poświęcony epidemii koronawirusa w Europie. Tymczasem patogen COVID-19 rozprzestrzenił się na kolejne państwa. W ostatnich godzinach liczba zarażonych na całym świecie przekroczyła 93 tys. osób.

OBRONA NARODOWA

s.16

Defender-Europe 20 wystartował

W ubiegłym tygodniu dwie pierwsze kolumny żołnierzy i sprzętu z USA wjechały na teren Polski przez przejście graniczne w Kołbaskowie. To początek ćwiczeń Defender-Europe 20 w naszym kraju. W te największe od 25 lat manewry zaangażowanych będzie 37 tys. wojskowych.

ŚWIAT

s.6

Bułgaria staje po stronie Turcji

Podczas konferencji prasowej w Ankarze po spotkaniu z prezydentem Turcji Recepem Tayyem Erdoğanem przywódca Bułgarii Bojko Borisow zaproponował stworzenie ośrodków dla uchodźców poza terytorium Unii Europejskiej. Miałyby to pomóc w rozwiązaniu narastającego kryzysu migracyjnego.

GOSPODARKA

s.8

Supermarket już nie wyrzuci żywności

Od marca tego roku duże sklepy spożywcze muszą oddawać niesprzedaną żywność organizacjom charytatywnym zamiast ją wyrzucać – wynika z uchwalonej w lipcu ub.r. ustawy o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności. Badania wskazują, że dotychczas nawet połowa wyprodukowanej żywności trafiała na śmietnik.



MUCHA \ Nie ma w polskim internecie większego rynsztoku niż strona o wdzięcznej nazwie „Sok z buraka”. Niestety na sok nie ma mocnych. Także dlatego, że ci nienawistnicy są hojnie finansowani przez ludzi dzisiejszej opozycji.

s.2



TELUK \ Problem pracy niewolniczej i przymusowej oraz niekontrolowana migracja z Azji mogą przyspieszyć rozprzestrzenianie się koronawirusa we Włoszech. Chińscy nielegalni pracownicy są poza jakąkolwiek kontrolą prawną i medyczną.

s.14



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Blaise Pascal

(1623–1662) francuski matematyk, fizyk i filozof religii, jego najbardziej znane dzieła to „Prowincjałki” i „Myśli”

\\ Pierwszym skutkiem miłości jest to, że budzi wielki szacunek: mamy cześć dla osoby, którą kochamy, i słusznie; nie widzimy w świecie nic równie wielkiego. \\

2

ŚRODA 4 MARCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plGazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa	4.03	Opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adrianna, Arkadia, Arkadiusz, Arkady, Eugeniusz, Gerarda, Humbert, Jakubina, Kazimiera, Kazimierz, Leonard, Lucjana, Lucjusz, Nestor, Piotr, Placyda, Łucja
06:15	17:20	

Gdańsk	Lublin
7°C	7°C
2°C	3°C
Katowice	Kraków
7°C	7°C
1°C	1°C
Łódź	Poznań
7°C	8°C
1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
7°C	9°C
3°C	1°C

Czwartek	5.03	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adrian, Adrianna, Dittmar, Fokas, Fryderyk, Gerazym, Jan, Jeremiasz, Krzysztof, Marek, Oliwia, Oliwiusz, Pakosław, Teofil, Wergilia, Wiriłła, Wiriłusz, Wolimir
06:12	17:21	

Gdańsk	Lublin
8°C	9°C
5°C	3°C
Katowice	Kraków
9°C	10°C
5°C	4°C
Łódź	Poznań
8°C	9°C
4°C	7°C
Warszawa	Wrocław
9°C	10°C
5°C	7°C

LESZEK GALAROWICZ

KO Kidawy-Błońskiej

Nie ma dnia, by kandydatka Koalicji Obywatelskiej na prezydenta nie przeliczyła samej siebie w atakach na PiS czy prezydenta Dudę, dodając do tego zasiewanie wśród Polaków negatywnych emocji lub paniki. Najpierw z partyjnymi kolegami postanowiła kampanijnie zagrać osobami chorymi onkologicznie. Ostatnio zasugerowała, że premier ukrywa informacje w sprawie obecności koronawirusa w Polsce. A w trakcie nadzwyczajnej sesji w Sejmie nie omieszkała zażądać prezydenta w sprawie weta. Jeśli ktokolwiek miał złudzenia, że Kidawa-Błońska pokaże w kampanii deklarowaną szlachetną twarz partii, fatalnie się pomylił. Nie wiadomo, śmiać się czy płakać, że kandydatka KO oprócz popełnianych gaf ma wyborcom do zaproponowania permanentne zaognianie konfliktu i straszenie.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

My Polacy, a wy kto?

Dzięki tępaństwu zarówno kandydatów, jak i obsługujących ich sztabów partie antypolskie coraz bardziej obnażają swoją prawdziwą naturę, pogardę i obojętność, zwracając się do nas: „wy, Polacy”. Mogą mieć w nazwie obywatelskość czy tworzyć ze sobą „polskie” koalicje, ale wyraźnie widać, że nie dzieląc z narodem jego wartości, nie potrafią nawet udawać empatii. Albowiem prawdziwa natura zmusza je mimowolnie do wyrażania sprzeciwu wobec wszystkiego, co polskie. W przypadku komuchów i PO-wskich totalniaków widać, że mają to tak zakodowane w genach, że nawet instynkt samozachowawczy nie powstrzyma ich przed głoszeniem np. chwały ubeckich morderców poprzez nazywanie Żołnierzy Wyklętych w ich święto mordercami (Zandberg) czy obroną jaruzelskich zbrodniarzy w togach (platformiani i michnikowski pseudosalon) w sytuacji, gdy 80 proc. Polaków popiera reformę wymiaru sprawiedliwości i wywalenie degenerującego sądownictwa kasty. Aż strach pomyśleć, kim byłby wybrany przez nich prezydent!



Marcin Wolski

Czas na Białoruś

Putin wściekły, zniewagę wielką przełknąć musi, że NATO się zagnieżdża już na Białorusi. Dotąd ten protektorat nie sprawiał problemów, dziś choć gada po rusku, myśli po swojemu. Łukaszenka mu zhardział, rośnie ponad miarę, wszak chce być gospodarzem, nie tylko bojarem. Brytyjscy komandosi ćwiczą pod Witebskiem, a Bałce wielkie księstwo – marzy się – litewskie. Choć dyktator, jak widać, nie brak mu fantazji. Lepiej pływać w Trójmorzu niż utonąć w Azji.

Wojciech
MuchaPlatforma
sokiem
pasiona

Nie ma w polskim internecie większego rynsztoku niż strona o skądinąd wdzięcznej nazwie „Sok z buraka”. Zdecydowanie nie bez powodu stronę dość powszechnie nazywa się „Sokiem z raka”, jako że jest ona wywarem ze wszystkiego najgorszego. Twórcy tej medialnej strawy od kilku lat specjalizują się bowiem w najbardziej nikczemnej i paskudnej propagandzie, manipulacji i dezinformacji. Swego czasu opublikowali np. fałszywą informację, jakoby Małgorzata Wasserman miała poddać się zabiegowi aborcji. Ostatnio zaś rozsiewali plotkę o tym, że małżeństwo Andrzeja i Agaty Dudów chyliło się ku upadkowi i tylko wygrana w wyborach w 2015 r. uchroniła parę prezydencką od rozpadu. Na „Sok z buraka” nie ma mocnych. Także dlatego, że ci nienawistnicy są hojnie finansowani przez ludzi dzisiejszej opozycji – jeden z twórców wyciągnął tysiące złotych z warszawskiego ratusza, nie brakuje także informacji, że hejterzy z „Soku” pomagają w kampanii Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Co na to szefostwo Platformy Obywatelskiej? Wzrusza ramionami. – Nie mam takiej wiedzy – odparł wczoraj Borys Budka pytany o związki z hejterami. Cóż, albo kłamie, albo nie wie, co się dzieje w partii, którą kieruje.

Jacek
LiziniewiczKoronawirus
w sztabie
opozycji

Im gorzej, tym lepiej – z takiego założenia od pięciu lat wychodzi polska opozycja. Od kilku dni trwa poszukiwanie koronawirusa, który w świetle indolencji sztabu wyborczego może się okazać niespodziewanym sojusznikiem w walce z PiS. Zawsze bowiem można pokazać kogoś niezadowolonego albo wrzucić niepotwierdzone informacje, a potem krzyczeć o tym, jak to rząd jest nieskuteczny. Przedsmak tego teatru mogliśmy obserwować podczas sejmowej debaty na temat ustawy lex koronawirus. Niech miarą populizmu będzie to, że 2 mld zł, które mają otrzymać media publiczne, teraz według opozycji powinny trafić nie na leczenie pacjentów onkologicznych, lecz na ochronę i stworzenie systemu w sprawie koronawirusa. PO i przyległości sugerują również, że PiS ukrywa informacje o wirusie. Oznaczałoby to, że dokonano czegoś, co nie udało się w totalitarnych Chinach. Oczywiście opozycja sama żadnych pomysłów na walkę z koronawirusem nie ma. Z pewnością nadal czeka na wytyczne z Unii Europejskiej, bo przecież sam Borys Budka niczego sensownego nie wymyśli. Ważnym odkryciem dla wielu w Polsce jest to, że choroby przenoszą ludzie. Jeszcze w 2015 r. było to nie do przyjęcia.



WICEMINISTER W OBRONIE MATKI, KTÓREJ SĄD ODEBRAŁ 11 DZIECI

SKANDAL \ Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości, który podjął interwencję w sprawie odebrania 11 dzieci matce, potwierdził we wtorek, że w jego opinii w tej sprawie sądy popełniły błędy, a bieda nie może być jedyną przestanką do podejmowania tak drastycznych decyzji.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 4 MARCA 2020

3

POLITYKA \ Powstaje specjalny zespół ds. walki z fake newsami w kampanii prezydenckiej

Wytrącić oreż dezinformacji

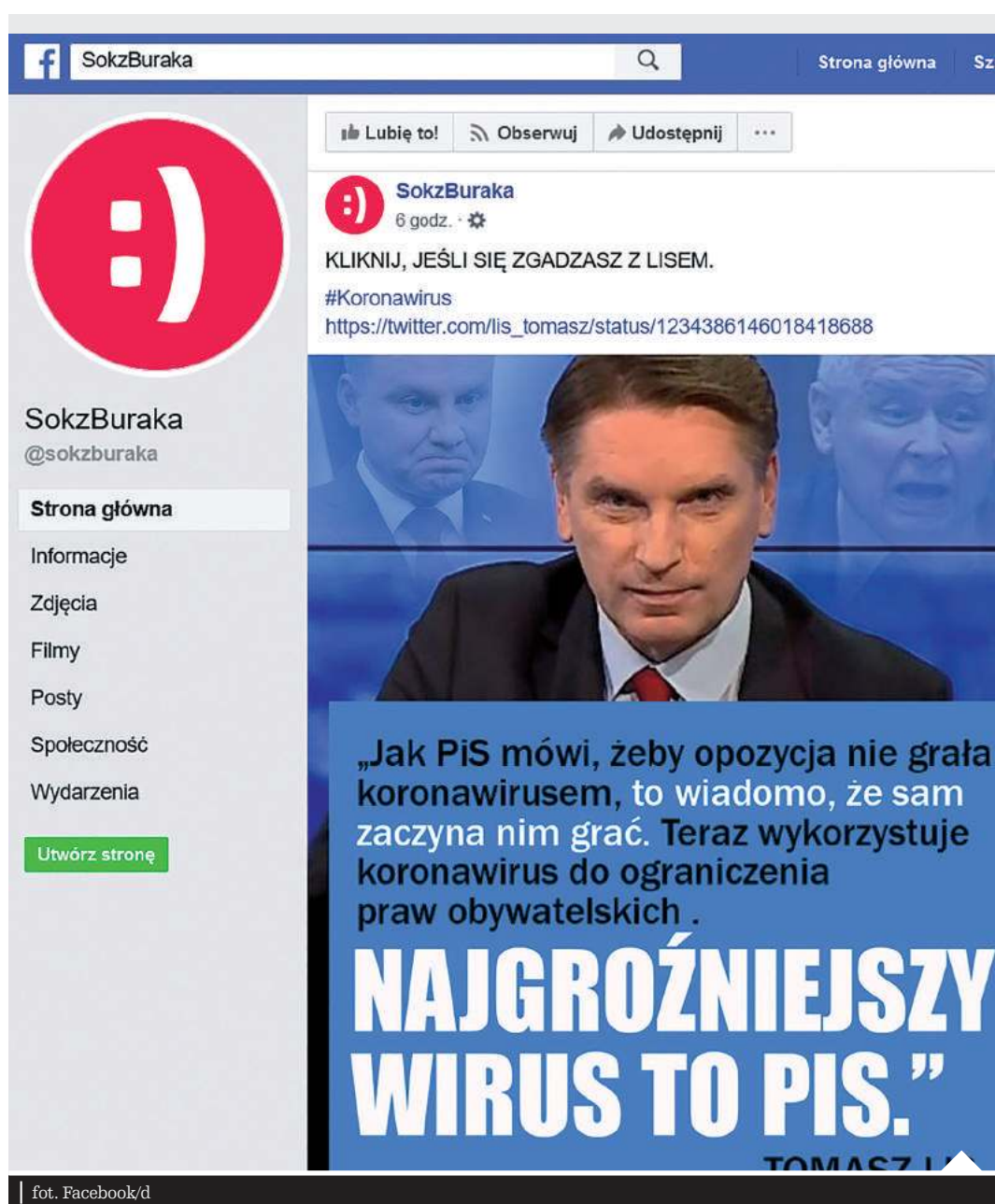
Mamy powołany zespół, który śledzi fake newsy. Jest ich tak dużo, że zajęcia jest na 24 godziny na dobę – zdradził wczoraj Krzysztof Sobolewski, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Prawa i Sprawiedliwości. Wspomniana komórka powstała w sztabie wyborczym prezydenta Andrzeja Dudy. Jest to również odpowiedź na działania środowiska Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, które do pracy przy kampanii prezydenckiej zatrudniło twórcę słynnego hejterskiego profilu „Sok z buraka”.

Jan Przemyski

W ostatnich latach w polskim życiu publicznym coraz częściej pojawia się pojęcie „fake news”. W dosłownym tłumaczeniu z języka angielskiego oznacza ono fałszywą informację. Często ma charakter sensacyjny, a jej zamierzeniem jest wywołanie u odbiorcy skrajnych emocji, a jednocześnie wprowadzenie go w błąd. Fake newsy – ujmując najprościej – to działania dezinformacyjne, które mają na celu osiągnięcie określonych korzyści politycznych lub finansowych przez pewną grupę interesantów. Polem, na którym tego typu dezinformacja jest szczególnie widoczna, są media społecznościowe, jednak nie oznacza to, że tradycyjne środki masowego przekazu są wolne od fałszywych informacji. Część z nich publikowana jest z chwytliwymi, emocjonującymi tytułami, które często nie mają nic wspólnego z treścią artykułu.

Emocjonalne celebrycko-bojówkowe ataki

Kilka dni temu Krystyna Janda udzieliła wywiadu „Gazecie Wyborczej”, w którym żaliła się na to, jak źle żyje jej się w Polsce. – Po prostu mam uczucie, że śnię. Że żyję w świecie, gdzie już nie ma ani sprawiedliwości, ani prawdy, ani logiki. Jest tylko jakiś zakręcony szal (...). Polska staje się takim zaściankiem świata – histeryzowała artystka. Do tych nieprecyzyjnych zarzutów odniósł się wczoraj na antenie Polskiego Radia 24 Krzysztof Sobolewski, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Prawa i Sprawiedliwości. – Odpowiadając przewrotnie, powiedziałbym, że to mocny atak na pana prezydenta Trzaskowskiego ze strony pani Jandy, bo nie zostały przyznane pieniądze na seanse letnie, które odbywały się w Warszawie, i tu chyba z pomocą przyszedł polski rząd (...). Wielki demokrat odmawia wsparcia dla te-



atru pani Jandy, natomiast ten autokratyczny rząd PiS wyciąga rękę – powiedział Sobolewski w rozmowie z red. Dorotą Kanią. – Pani Janda jest znana z różnych określeń i chyba najbardziej nie lubi, jak Polakom się wie dzie – dodał polityk PiS.

Redaktor prowadząca wywiad zauważyła, że trwająca kampania prezydencka przybiera czasami brutalne formy. Wydarzenia w Pucku zakończyły się nawet zarzutami zakłócania porządku publicznego podczas wystąpienia prezydenta RP. Ta sama grupa zadymiały próbowała zakłócić kilka innych spotkań Andrzeja Dudy z rodakami. Warto przypomnieć, że podobne sytuacje miały już miejsce

podczas wyborów samorządowych.

– To były uroczystości państwowe, nie był to wiec wyborczy, nie były to wydarzenia polityczne. Rocznicą bardzo szczególna dla Kaszubów, dla Polaków. Tu nie chodzi o sam fakt, że ktoś krzyczał, tylko o to, co krzyczał o pierwszej osobie w państwie. Chodzi o szacunek dla urzędu, on musi być. Po tych uroczystościach pani Kidawa-Błońska poszła do tych ludzi i można powiedzieć, że podziękowała im za taką postawę – powiedział poseł PiS.

Na wojnę z dezinformacją

Krzysztof Sobolewski zdradził również, że powołana została specjalna komór-

ka, która śledzi fake newsy. – Mamy powołany zespół, który śledzi fake newsy. Jest ich tak dużo, że zajęcia jest na 24 godziny na dobę. A taki najlepszy przykład fake newsa był ze strony naszej opozycji, która od piątku nie może się doczekać koronawirusa. Niektórzy żartują, że jeśli koronawirus pojawiłby się w Polsce, to dostałby tytuł człowieka roku jednej z gazet – stwierdził szef Komitetu Wykonawczego PiS.

O komentarz ds. powołania specjalnej komórki walczącej z fake newsami pytaliśmy szefa KPRM Michała Dworczyka. – To bardzo dobry pomysł, ponieważ prezydent Andrzej Duda jest bezustannie atakowany przy użyciu pomówień, kłamstw

i manipulacji. W związku z tym bez wątpienia zespół monitorujący media społecznościowe i wychwytyjący kłamstwa odegra pozytywną rolę w tej kampanii – powiedział nam minister Dworczyk.

Naczelny hejter Polski w ekipie opozycji

Martin Mycielski to działacz Fundacji Otwarty Dialog i KOD, były korespondent „Gazety Wyborczej”, a także moderator hejterskiego profilu „Sok z buraka” na Facebooku. Fanpage koncentruje się na atakowaniu rządu, prezydenta oraz mediów państwowych i prawicowych. Przez ponad pięć lat opublikowano na nim tysiące nienawistnych i nieprawdziwych wpisów. Jednocześnie można było przeczytać posty pochlebne dla Rafała Trzaskowskiego, Lecha Wałęsy itd. Kilka tygodni temu okazało się, że Mycielski będzie pomagał sztabowi Małgorzaty Kidawy-Błońskiej w najbliższych wyborach prezydenckich. Co ciekawe, o tę sprawę został ostatnio zapytany na antenie Polsat News nowy szef Koalicji Obywatelskiej Borys Budka, który przekonywał, że zależy mu na tym, żeby nie było hejtu w kampanii i żeby była ona prowadzona w sposób merytoryczny. Na pytanie o to, czy prawdziwe są informacje, z których wynika, że twórca hejterskiego profilu „Sok z buraka” został zatrudniony w Komitecie Wyborczym kandydatki Koalicji Obywatelskiej na prezydenta, Budka zapewnił, że... nie ma żadnej wiedzy na ten temat.

Do sprawy odniósł się natomiast sam zainteresowany. „Co do powiązań personalnych, to można w ten sposób wszystko ze wszystkim powiązać. Tak, jestem jednym z 17 moderatorów, czego nie ukrywałem (zajmuję się, nomen omen, usuwaniem hejtu i fejków). Acz z Platformą Obywatelską związki mam znikome, poza zaangażowaniem w kampanię MKB (Małgorzaty Kidawy-Błońskiej – przyp. red.) to żadne” – napisał na Twitterze Martin Mycielski.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
19 PROGRAM TV
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Frasyniuk nie naruszył nietykalności policjantów

WYROK \ Warszawski sąd okręgowy uchylił we wtorek wyrok niższej instancji ws. naruszenia przez opozycjonistę z czasów PRL Władysława Frasyniuka nietykalności policjantów i umorzył postępowanie w tej sprawie. Zdaniem sądu w pierwszej instancji nieprawidłowo oceniono społeczną szkodliwość działań.

4

ŚRODA 4 MARCA 2020 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

WYWIAD \ Z prof. ZDZISŁAWEM KRASNODEBSKIM, europosem PiS, rozmawia PAWEŁ TUNIA

Powoli powraca realizm polityków europejskich ws. Polski

W mediach europejskich czy wśród polityków europejskich do głosu zaczyna dochodzić realizm polityczny w ocenie tego, co dzieje się w Polsce i innych krajach UE.

Popularny hiszpański dziennik internetowy „El Correo de Madrid” opublikował artykuł bardzo przychylnie opisujący sytuację wewnętrzną w Polsce. Czy nie jest tak, że na Zachodzie, mimo wszystkich ataków i oskarżeń o brak praworządności, w mediach powoli zaczyna się przebiegać obraz Polski jako kraju konsekwentnie realizującego reformy gwarantujące stabilny rozwój i dbającego o swoje bezpieczeństwo?

Rzeczywiście w miarę upływu czasu tak się dzieje, głównie ze względu na stabilną sytuację w Polsce. Bardzo często spotykam się z opiniami, zwłaszcza ze strony europosłów z mniejszych krajów, że podobne zarzuty jak Polsce mogłyby być postawione ich krajom. Dotyczy to Słowenii, Słowacji czy Malty. W czasie ostatniej debaty mówiono też w podobnym duchu o Hiszpanii. W sprawach praworządności do wszystkich też dociera, że niejasna jest sytuacja także jeśli chodzi o Niemcy czy Francję, gdzie istnieje problem relacji między wymiarem sprawiedliwości a władzą wykonawczą czy ustawodawczą. Takie głosy jak w tym artykule, w mediach czy w rozmowach półoficjalnych ze strony dziennikarzy czy polityków europejskich słyszę, co świadczy o powrocie realizmu do polityki. Reformy trwają już parę lat, a wciąż nie daje się znaleźć podstaw dla oskarżeń kierowanych pod adresem Polski.

PE przestaje się zajmować praworządnością w Polsce, a chce zająć się mediami. Czy w PE nie doszło do przełomu i europosłowie o poglądach lewacko-liberalnych zrozumieli w końcu, że o brak praworządności Polski po prostu oskarżyć nie można, więc szukają innych dziedzin, aby w Polskę uderzyć?

Musimy pamiętać, że w PE czy w KE są różne grupy polityczne czy politycy o różnorodnym światopoglądzie. Złóżymy gotowi są tę debatę



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

na temat Polski przedłużyć. Mimo że pojawiają się opinie, z których wyraźnie wynika, że procedura przeciwko Polsce została rozpoczęta arbitralnie i nie do końca jest oparta na faktach. Rozwój sytuacji w dużym stopniu będzie zależał od wyniku wyborów prezydenckich w naszym kraju. Należy się spodziewać, że ten konflikt będzie trwał, bo oprócz ludzi umotywowanych ideologicznie do jego podsycania istnieje także przekonanie, że jest to wygodne narzędzie nacisku. Jednak w całym nurcie polityki dziejącej się w UE pojawiają się głosy zrozumienia, zwłaszcza że w wielu krajach dzieją się rzeczy pokazujące, że powstała już pewna tendencja do zmian. Przykładem są wybory na Słowacji. Tam partia lewicowa skompromitowała się korupcją i powiązaniami ze środowiskami przestępczymi. Generalnie coraz więcej środowisk, w tym także akademickich, zaczyna przechodzić od prostego odruchu oburzenia do pytania o głębsze przyczyny

tych procesów. W 2015 r. wybór Andrzeja Dudy uznawano za rodzaj incydentu wyborczego, a dzisiaj już nikt tego nie uznaje za coś przypadkowego.

Patrząc na obecny kryzys migracyjny w Grecji, można powiedzieć, że forsowana w Polsce przez PO i PSL polityka proimigrancka przeszła w UE już do historii?

Ta polityka już dawno przeszła do historii i była przykładem hipokryzji europejskiej. Głoszono szczytne hasła i uzasadniano migrację normami moralnymi i humanitaryzmem, a realne działania odbiegały od deklaracji. W 2015 r. panowało przekonanie, że granice powinny pozostać otwarte, ogłoszono kulturę gościnności, wszystkich zapraszano – i to pozostało jako ideologia. Potem jednak kanclerz Angela Merkel zawarła układ z Turcją polegający na tym, że płacno Turcji, aby zatrzymywała migrantów. Teraz sprawa wraca, Turcy chcą wymóc pomoc UE w konflikcie z Rosją i sytuacja na greckiej granicy staje się dramatyczna.

Kukiz zakłada partię

POLITYKA \ K-15 – tak ma nazywać się nowe ugrupowanie Pawła Kukiza. Były rockman już nie wzbrania się przed tworzeniem partii. – Uśmiechnąłem się jak usłyszałem te słowa w RMF FM. Słyszałem wielokrotnie słowa o partii i o tym, że nigdy jej nie założę, bo zdradziłby idee. No, poczekajmy. Każdy ma prawo zakładać partię – mówi nam Tomasz Rzymkowski, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Paweł Kukiz był wczoraj gościem RMF FM. W rozmowie nie omieszkął wspomnieć o tym, że Władysław Kosiniak-Kamysz, kandydat PSL na prezydenta, przypomina mu Tygryśka z „Kubusia Puchatka”. Ogłosił również, że zakłada własną partię. – Ja się nie zapisałem do PSL. Jestem raczej na etapie tworzenia własnej partii, a nie poszerzania grona PSL. Zakładam partię choćby po to, by dać jasny sygnał wyborcom, że nie zapisałem się do PSL. Ludzie niestety nie mają pojęcia o elementarnych zasadach ustrojowych i uważają, że jeśli ktoś startuje z listy jakiejś partii, to jest członkiem tej partii. Tak nie jest – mówił Kukiz w RMF FM.

Jak ujawnił, decyzję podjął większością głosów podczas walnego zgromadzenia formacji Kukiz'15, a nowe ugrupowanie ma przyjąć nazwę K-15. Wczoraj posłowie Kukiz'15, nie byli skorzy do medialnych wypowiedzi. – Obserwuję koleżanki i kolegów, którzy dostali się z list ugrupowania PSL, odnoszę wrażenie, że oni są już bardziej młodymi działaczami ludowymi niż posłami Kukiz'15. Hasła o antysystemowości i przewrocie republiki okrągłostołowej oraz skończeniu z postkomunizmem są dzisiaj dla nich bardzo dalekie – mówi nam Tomasz Rzymkowski, były poseł Kukiz'15, a obecnie polityk Prawa i Sprawiedliwości.

Jacek Liziniewicz

Premier apeluje o spokój

ZDROWIE \ Wczoraj w Polsce 231 osób było poddanych kwarantannie w związku z podejrzeniem zainfekowania koronawirusem. 127 osób zostało przebadanych na jego obecność. Opozycja nadal jednak uważa, że rząd ukrywa informacje. Dzisiaj o godz. 18 zbierze się rządowy zespół zarządzania kryzysowego.

Wczoraj politycy Prawa i Sprawiedliwości przekonali do wspólnego działania i dziękowali pracownikom szpitali i służb sanitarnych. Apelowali również o niewywoływanie paniki i nierozpowszechnianie fake newsów. – Drodzy państwo, jesteśmy przygotowani na nadejście, przypuszczalne nadejście koronawirusa – mówił wczoraj Mateusz Morawiecki. – Przeznaczę kolejne 100 mln zł na zakup dodatkowego sprzętu ochronnego do szpitali czy w szczególności do placówek inspekcji sanitarnej, takiej jak ta na Górnym Śląsku, w której się znajdujemy. Jestem przekonany o tym, że również zamówienia, które złożyliśmy na testy, na sprzęt medyczny, a także sprzęt medyczny,

który już posiadamy, w Agencji Rezerw Materiałowych i w innych miejscach, zapewnią bezpieczeństwo zdrowotne Polakom – mówił premier. Wczoraj odbyła się również konferencja ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego i szefa KPRM Michała Dworczyka. Rząd zapowiedział kolejną akcję informacyjną. – Bliższe 15 mln gospodarstw domowych otrzyma bezpłatne ulotki z informacjami o postępowaniu w przypadku zetknięcia się z koronawirusem – poinformował we wtorek szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk. Dodał, że ulotki będą dostępne także w oddziałach banków czy na stacjach benzynowych.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
19 PROGRAM TV
20 SPORT



SĄ ZARZUTY DLA KODZIARZY ZA HEJT W PUCKU

PRAWO \ Zarzuty złamania Kodeksu wykroczeń i ustawy Prawo o ochronie przyrody dla protestujących podczas uroczystości z okazji 100. rocznicy zaślubin Polski z morzem.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

POMOC \ Od początku marca telefon zaufania dla dzieci i młodzieży (116 111) działa całą dobę – poinformowała fundacja Dajemy Dzieciom Siłę. Pomoc dostępna jest też na stronie www.116111.pl/ napisz.

AFERA \ Kolejne przesłuchanie ws. byłego senatora PO

Za nic nie płacił i kazał zastraszać

Nie płacił za skuter wodny, jadł obiady za darmo, a gdy wyjeżdżał, brał na wynos łososie i pstrągi – tak podczas zeznań powiedział o byłym sekretarzu generalnym PO, senatorze Stanisławie Gawłowskim biznesmen Krzysztof B. Przedsiębiorca powiedział śledczym, że Gawłowski wziął od niego 400 tys. zł łapówki. – Po tym, jak poszedłem na współpracę z prokuraturą, Gawłowski nasyłał na mnie dziennikarzy z mediów ogólnopolskich, z Onetu i TVN, żeby mnie zastraszyć – zeznał Krzysztof K.

Tomasz Duklanowski

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Szczecinie podczas kolejnej rozprawy zeznawał Krzysztof B., biznesmen z Darłowa. Podczas poprzedniej rozprawy podtrzymał swoje zeznania ze śledztwa. Mówił, że Stanisław Gawłowski domagał się od niego miliona złotych za ustawienie przetargu organizowanego przez Zachodniopomorski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie. Chodziło o wykonanie wrót sztormowych na jeziorze Jamno za ponad 20 mln zł. Ostatecznie biznesmen dał politykowi 400 tys. zł i przetarg wygrał. Wczoraj odczytane zostały zeznania przedsiębiorcy, który mówił, że Gawłowski, będąc częstym gościem w jego restauracji nad morzem, za nic nie płacił. Przyjeżdżał z rodzi-

ną i innymi gośćmi, np. Olgierdem Geblewiczem, marszałkiem województwa. Nie płacił za obiady, a na koniec życzył sobie szlachetnych odmian wędzonych ryb, takich jak łososie i pstrągi, warte czasem kilkaset złotych. Gawłowski bardzo często korzystał także z wypożyczalni Krzysztofa B., bo lubił pływać na skutercach wodnych. – Za wypożyczenie skutera jest stawka 60 zł za godzinę – zeznał biznesmen. – Stanisław Gawłowski za to nie płacił, a ja o to nie prosiłem, bo było mi głupio się upominać – dodał. Krzysztof B. zeznał także, że gdy poszedł na współpracę z prokuraturą, padł ofiarą nagonki ze strony mediów sprzyjających totalnej opozycji. – Gawłowski ma bardzo dobre układy w mediach ogólnopolskich – mówił biznesmen. – Wypisywali różne bzdury



Stanisław Gawłowski | fot. Łukasz Szelemej/Gazeta Polska

i podawali kłamliwe informacje na mój temat. W mojej ocenie było to na zlecenie Gawłowskiego, bo wszystkie te artykuły były mu bardzo przychylne, a mnie oczerniały. Biznesmen wymienił dziennikarza Onetu Kamila Dziubkę, który przyjeżdżał pod jego dom i czekał tam na niego przez wiele godzin. Potem ukazał się materiał. Autorzy Kamil Dziubka i Janusz Szwertner starali się dowieść tezy, wygodnej dla Gawłowskiego, że prokuratura Ziobry bezpodstawnie szuka czegoś na sekretarza PO. Podobny materiał ukazał się w TVN i „Newsweeku”. Informacje podważające ustalenia prokuratury powielał Adam Zardworny pracujący w lokalnym dodatku „Wyborczej”. – Chcieli mnie złamać i wtedy miałem już tego dość – zeznał w sądzie Krzysztof K. Wczoraj podtrzymał w całości swoje zeznania.

OGŁOSZENIE PŁATNE

TUZ Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych z siedzibą w Warszawie (dalej TUZ T UW) uprzejmie informuje, że TUZ T UW w toku postępowania toczącego się przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zobowiązało się zmienić stosowaną praktykę w zakresie realizacji zawartych umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem posiadanego przez niego pojazdu („umowa ubezpieczenia OC”) w ten sposób, że w zawiadomieniach kierowanych do konsumentów - ubezpieczających w trybie art. 28 ust. 1b ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 473 z późn. zm.) („ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”), wysyłanych nie później niż 14 dni przed upływem okresu 12 miesięcy, na który umowa ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych została zawarta, zamieszczona jest informacja o ubezpieczeniu na kolejny okres ubezpieczenia zawierająca:

- określenie wysokości składki ubezpieczeniowej, w przypadku, gdy dojdzie do zawarcia następnej umowy ubezpieczenia w trybie art. 28 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych;
- pouczenie, że wysokość składki może ulec zmianie, jeżeli po wysłaniu informacji

przez zakład ubezpieczeń wyjdą na jaw okoliczności mające wpływ na wysokość składki, oraz wskazanie tych okoliczności.

TUZ T UW zobowiązało się również do zwrotu zapłaconej przez Konsumentów (ubezpieczających) w okresie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 29 czerwca 2018 r. składki ubezpieczeniowej z tytułu zawarcia umów ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych z TUZ T UW w trybie art. 28 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w sytuacji zawarcia przez nich umowy ubezpieczenia z innym ubezpieczycielem obejmującym ten sam przedmiot i okres ochrony ubezpieczeniowej, zatem gdy doszło do posiadania przez nich tzw. podwójnego ubezpieczenia o ile nie doszło do realizacji świadczeń z tytułu tej umowy, w szczególności wypłaty odszkodowań przez TUZ T UW.

TUZ T UW zobowiązało się dodatkowo do niedochodzenia roszczeń z tytułu niezapłaconej składki ubezpieczeniowej względem Konsumentów (ubezpieczających), posiadających tzw. podwójne ubezpieczenie w okresie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 29 czerwca 2018 r., a którzy nie zapłacili tej składki na rzecz TUZ T UW ile nie doszło do realizacji świadczeń z tytułu tej umowy, w szczególności wypłaty odszkodowań przez TUZ T UW.

Konsument (ubezpieczający), którzy:

1) w okresie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 29 czerwca 2018 r. otrzymali pismo od TUZ T UW w którym nie zamieszczono informacji o wysokości składki na kolejny okres ubezpieczenia, a jedynie wskazano, że w celu uzyskania informacji o aktualnej ofercie zawierającej wysokość składki ubezpieczenia, należy skontaktować się z agentem;

2) po otrzymaniu powyższego pisma zawarli umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów z innym ubezpieczycielem oraz opłacili należną składkę z tej umowy ubezpieczenia, czyli posiadających tzw. podwójne ubezpieczenie;

3) a następnie zapłacili składkę na rzecz TUZ T UW.

o ile nie doszło do realizacji świadczeń z tytułu tej umowy, w szczególności wypłaty odszkodowań przez TUZ T UW mogą w okresie **piętnastu** miesięcy od dnia uprawomocnienia się decyzji Prezesa UOKiK zwrócić się do TUZ T UW o zwrot zapłaconej składki ubezpieczeniowej za okres posiadania tzw. podwójnego ubezpieczenia. Celem otrzymania zwrotu zapłaconej składki ubezpieczeniowej Konsument (ubezpieczający) powinni przedłożyć dokument potwierdzający fakt zawarcia umowy ubezpieczenia z innym

ubezpieczycielem obejmującym ten sam przedmiot i okres ochrony ubezpieczeniowej oraz dokument potwierdzający, że konsument w danym okresie był objęty ochroną ubezpieczeniową taką samą co w TUZ T UW oraz dowód opłacenia składki z tego tytułu.

Względem Konsumentów (ubezpieczających), posiadających tzw. podwójne ubezpieczenie, a którzy nie zapłacili składki ubezpieczeniowej na rzecz TUZ T UW, TUZ T UW zobowiązuje się nie dochodzić roszczeń z tytułu niezapłaconej składki ubezpieczeniowej, o ile nie doszło do realizacji świadczeń z tytułu tej umowy, w szczególności wypłaty odszkodowań przez TUZ T UW oraz o ile TUZ T UW zostanie poinformowany przez Konsumentów (ubezpieczających) o zaistnieniu podwójnego ubezpieczenia. W takim przypadku Konsument (ubezpieczający) powinni przedłożyć TUZ T UW dokument potwierdzający fakt zawarcia umowy ubezpieczenia z innym ubezpieczycielem obejmującym ten sam przedmiot i okres ochrony ubezpieczeniowej oraz dokument potwierdzający, że konsument w danym okresie był objęty ochroną ubezpieczeniową taką samą, co TUZ T UW oraz dowód opłacenia składki z tego tytułu.

Zobowiązanie TUZ T UW zostało zaakceptowane przez Prezesa UOKiK w decyzji nr DOZIK-10/2019 z dnia 30 grudnia 2019 r.

Decyzja nr DOZIK-10/2019 z dnia 30 grudnia 2019 r. jest prawomocna.



... fot. Rodrigo Gamdo/Reuters

FILM O HIV PORUSZYŁ ROSJĘ

MOSKWA \ Ponad 16 mln odsłon wśród internautów zebrał w Rosji film dziennikarza Jurija Dudzia „HIV – epidemia, o której się nie mówi”. Po jego emisji w aptekach wyraźnie wzrosła sprzedaż testów na obecność wirusa HIV. Film obejrzano także w parlamencie i na Kremlu.

6

ŚRODA 4 MARCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

EUROPA \ Ankara szuka sojuszników ws. migrantów

Bułgaria staje po stronie Turcji

Podczas konferencji prasowej w Ankarze po spotkaniu z prezydentem Turcji Recepem Tayyepem Erdoğanem przywódca Bułgarii Bojko Borisow zaproponował stworzenie ośrodków dla uchodźców poza terytorium Unii Europejskiej. Miałyby to pomóc w rozwiązaniu narastającego kryzysu migracyjnego.

Beata Mańkowska

O d kiedy Erdoğan ogłosił, że Turcja nie będzie powstrzymywała uchodźców, którzy podejmą próbę przedostania się do Europy, ponad 10 tys. migrantów, głównie z Syrii, przybyło na granicę Turcji z Grecją. Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Ankarze Erdoğan zaznaczył, że był gotów na spotkanie z greckim premierem Kiriakosem Mitsotakisem, by porozmawiać o rozwiązaniu problemu, ale nie było żadnej reakcji ze strony Greków. Do rozmów turecko-greckich w Sofii doprowadzić chciał premier Bułgarii. Borisow podkreślił, jak

ważne jest to w obliczu wzrastającego napięcia związanego z napływem imigrantów, którzy próbując przedostać się do krajów Unii Europejskiej, masowo gromadzą się na granicy z Grecją. Powiedział jednak, że skoro ze strony greckiej nie ma chęci rozmów, to on również nie będzie naciskał dłużej na spotkanie. Zarówno Borisow, jak i Erdoğan nie szczędzili słów krytyki wobec rządu w Atenach.

Bułgarski polityk powiedział, że użycie greckiego wojska przeciw migrantom to poważny błąd i podobnie jak prezydent Erdoğan uważa, że Grecja narusza prawo międzynarodowe, nie wpuszczając uchodźców na swo-

je terytorium, i ponosi odpowiedzialność za ofiary. Podczas konferencji wielokrotnie przypomniano o osobach, które zginęły podczas próby przedostania się do Grecji. Turecki prezydent o nieradzenie sobie z kryzysem migracyjnym oprócz rządu w Atenach obwiniał też Unię Europejską. Oskarżył Brukselę o niewywiązywanie się z obietnic finansowych. Jak przypomnieli, Turcja miała otrzymać 6 mld euro na sfinansowanie pobytu migrantów w tym kraju. – Obecnie mówią o miliardzie. Kogo chcą okłamać? Nie zależy już nam na tych środkach. Sami znajdziemy pieniądze. Nikt nie będzie igrał z godnością Turcji – przekonywał Erdoğan.



Europa stoi w obliczu kolejnego kryzysu imigracyjnego. Od postawy Turcji zależy, jak duże mogą być jego rozmiary | fot. Leonhard Foeger/Reuters

Bułgarski premier powiedział z kolei, że przyjechał do Ankary, bo jest zainteresowany rozwiązaniem istniejącego kryzysu. – Jeśli chodzi o Syrię, to dla nas jest jasne, że musi nastąpić natychmiastowe przerwanie działań zbrojnych – dodał.

Wczoraj na rozmowy o sytuacji w Syrii udali się

do Turcji także szef unijnej dyplomacji Josep Borrell i komisarz ds. zarządzania kryzysowego Janez Lenarčič. Rozmowy dotyczyły eskalacji konfliktu zbrojnego w prowincji Idlib oraz konsekwencji humanitarnych dla ludności cywilnej, a także sytuacji syryjskich uchodźców w Turcji.

Umiarkowana lewica konsoliduje się za Bidenem

USA \ Były wiceprezydent Joe Biden otrzymał niespodziewane wsparcie przed tzw. superwtorkiem w prawyborach Partii Demokratycznej. Poparli go byli rywale, którzy nie chcą zwycięstwa socjalisty Berniego Sandersa.

Superwtorek to jeden z najważniejszych dni amerykańskich prawyborów, który przypada na początek lutego lub marca w roku wyborów prezydenckich. Głosowania odbywają się wtedy równocześnie w 14 stanach i jednym terytorium zależnym. Zwycięstwo tego dnia zazwyczaj oznacza zdobycie nominacji prezydenckiej z ramienia konkretnego ugrupowania.

Wszystko wskazuje na to, że w tym roku w prawyborach Partii Demokratycznej zwycięży Bernie Sanders. Wielu członkom ugrupowania nie podoba się jednak jego sukces. Obawiają się, że ze swoim radykalnie lewicowym programem nie tylko nie pokona republikanina Donalda Trumpa, ale może odstraszyć umiarkowanych wyborców od partii jako takiej.

Aby oddalić ryzyko zwycięstwa Sandersa, w poniedziałek byli kandydaci reprezentujący umiarkowaną lewicę

– Pete Buttigieg i Amy Klobuchar – postanowili oficjalnie poprzeć jego najpoważniejszego rywala, byłego wiceprezydenta Joe Bidena. Dołączył do nich nieco już zapomniany Beto O'Rourke, który jeszcze kilka miesięcy temu był uznawany za wschodzącą gwiazdę amerykańskiej lewicy.

– Szukam przywódcy, szukam prezydenta, który wyciągnie z nas to, co najlepsze – powiedział Buttigieg. – Znaleźliśmy tego lidera w wiceprezydencie i przyszłym prezydencie Joe Bidenie – dodał. Przemawiająca po nim Klobuchar wezwała skłóconą Partię Demokratyczną do jedności. – Jeśli spędzimy następne cztery lata, dzieląc partię i walcząc, to spędzimy następne cztery lata, patrząc, jak Donald Trump niszczy nasz kraj – ostrzegła zgromadzonych.

Przed prawyborami Biden był jasnym faworytem, ale liczne gify i wyciągane

mu przez media wypowiedzi z przeszłości, które obecnie są niepoprawne politycznie, sprawiły, że jego dotychczasowe wyniki nie sprostały oczekiwaniom. Po zwycięstwie w sobotę w Karolinie Południowej zdaje się jednak odzyskiwać energię.

Wielu komentatorów zauważa, że pomoc mogłoby mu poparcie jego byłego szefa, prezydenta Baracka Obamy. Ten jednak konsekwentnie odmawia angażowania się w obecne prawyборы.

Sam Sanders nie ma ochoty na otwartą walkę. Podczas spotkania w Minnesocie poprosił tłum o to, aby nie buczał, gdy pada nazwisko Bidena. – Wszyscy rozumiemy, że razem damy radę pokonać Trumpa – powiedział, zapraszając byłych wyborców Buttigiega i Klobuchar do swojego obozu. – Drzwi są otwarte, wejdźcie – spuentował.

Wiktoria Młynarz

Skromne zwycięstwo Netanjahu

JEROZOLIMA \ W Izraelu po raz trzeci w ciągu niecałego roku odbyły się wybory parlamentarne. Nieznaczne zwycięstwo odniósł w nich prawicowy Likud premiera Beniamina Netanjahu.

Likud powiększył liczbę mandatów w Knesecie do 36 lub 37. Nie oznacza to jednak, że premierowi Netanjahu uda się tym razem utworzyć rząd większościowy. Z kolei według exit polls opublikowanych przez główne izraelskie kanały telewizyjne centrowy sojusz Niebiesko-Biali Beniego Gantza i Ja'ira Lapida może liczyć na 32–33 mandaty. Sondaże dają więc Likudowi i jego sojusznikom 60 ze 120 miejsc w parlamencie, a blokowi partii centrowo-lewicowych i arabskich 52–54 miejsca.

Kluczową rolę po raz kolejny będzie odgrywał świecko-nacjonalistyczny Israel Bejtenu Awigdora Liebermana z 6–8 mandatami, o którego poparcie będzie się ubiegał zarówno Netanjahu, jak i blok Gantza. Na razie Lieberman nie poparł żadnego z kandydatów, ale obiecał, że do kolejnych wyborów nie dopuści. Podczas

kampanii wyborczej zapewniał jednak, że jego partia nie przyłączy się do koalicji Likudu.

Wybory w Izraelu odbyły się w cieniu korupcyjnego skandalu, bo 17 marca rozpocznie się proces Beniamina Netanjahu. Jeżeli premier zostanie skazany za korupcję, grozi mu do 10 lat więzienia, a za defraudację i nadużycie zaufania w procesie korupcyjnym kolejne trzy lata. Według Associated Press Netanjahu nie udało się zapewnić sobie immunitetu przed oskarżeniem, więc desperacko szuka większości w Knesecie: „Mając silną władzę, będzie mógł szukać innych sposobów, by sabotować postępowanie sądowe przeciwko niemu”.

Za wybór kandydata na premiera odpowiedzialny jest prezydent Re'uwen Riwlin. To on ma wskazać, kto ma największe szanse na zbudowanie stabilnej koalicji.

(bm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



BEZ ŚWIADKÓW W PROCESIE O POLSKIE SĄDY

BRUKSELA \ TSUE oddalił wnioski Polski o przesłuchanie świadków w ramach postępowania w sprawie wniosku KE o zawieszenie działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.

for. Pixabay/d



for. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

MARSZAŁEK WITEK W STANACH ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON \ Marszałek Sejmu Elżbieta Witek rozpoczęła wczoraj wizytę w USA, gdzie spotkała się z przedstawicielami waszyngtońskiej administracji. Na dziś zaś zaplanowano spotkanie z Polonią.

ŚWIAT

7

CZECHY \ Specjalny szczyt Grupy Wyszehradzkiej

W Pradze o epidemii koronawirusa

Dziś w stolicy Czech z inicjatywy Polski odbędzie się nadzwyczajny szczyt Grupy Wyszehradzkiej (V4) z udziałem premiera RP Mateusza Morawieckiego, poświęcony rozwijającej się epidemii koronawirusa w Europie. Tymczasem patogen COVID-19 rozprzestrzenił się na kolejne państwa. W ostatnich godzinach liczba zarażonych na całym świecie przekroczyła 93 tys. osób.

Konrad Wysocki

Jak poinformował szef polskiego rządu, przywódcy Grupy V4 zbierają się w Pradze, by porozmawiać o sytuacji wokół epidemii koronawirusa w Europie. – Chcemy wypracować rozwiązania i zacieśnić współpracę w najbardziej palącej obecnie kwestii – wskazał premier RP. Z agendy dzisiejszego spotkania wynika, że przywódcy Polski, Czech, Słowacji i Węgier wezmą udział w śniadaniu roboczym. Po nim odbędzie się konferencja prasowa, na której zostaną przedstawione opracowane wnioski i działania. Warto podkreślić, że to niejedyny międzynarodowe spotkanie w tym tygodniu poświęcone niebezpieczeństwu wynikającemu z rozprzestrzeniania się patogenu COVID-19. W piątek w Brukseli zaplanowano szczyt ministrów zdrowia krajów UE z udziałem m.in. ministra Łukasza Szumowskiego.

Zgodnie z poniedziałkową decyzją Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontrola Chorób (ECDC) ocena ryzyka zarażenia koronawirusem na Starym Kontynencie została podniesiona z umiarkowanego na wysoki. Oznacza to, że w najbliższym czasie należy spodziewać się nowych przypadków zachorowań.



Liderzy V4 spotkają się, by omówić ewentualne mechanizmy zatrzymania koronawirusa, który zaatakował już 77 krajów na świecie | fot. Tamas Kaszas/Reuters

O tym, że sytuacja jest skrajnie niebezpieczna, świadczy fakt, że coraz więcej krajów w Europie zaznaczonych jest na czerwono, co oznacza, że zdiagnozowano tam co najmniej jeden przypadek koronawirusa. Wczoraj do tego grona dołączyła m.in. Ukraina. W jednym ze szpitali przebywa tam mężczyzna, który niedawno wrócił z Włoch. To właśnie ten kraj jest europejskim epicentrum patogenu. Do wczoraj na Półwyspie Apenińskim zdiagnozowano ponad 2 tys. zarażeń i 52 ofiary śmiertelne. Niebezpieczna sytuacja panuje też we Francji, w Niemczech i Hiszpanii, gdzie patogen

zainfekował w sumie ponad 600 osób.

Poza Europą najgorsza sytuacja nadal panuje w Chinach, w których każdego dnia odnotowuje się ponad sto nowych przypadków zarażenia. To właśnie stamtąd, a konkretnie z miasta Wuhan w centrum kraju, w grudniu ub.r. rozprzestrzenił się zabójczy wirus, który do wczoraj objął 77 krajów na całym świecie. W Państwie Środka śmierć poniosło już 3 tys. osób. Nadzwyczajna sytuacja panuje też w Iranie, w którym tylko wczoraj zmarło kolejnych 15 osób. Liczba zarażonych przekroczyła 2,5 tys.

W Korei Południowej liczba zarażonych zwiększyła się o ponad pół tysiąca. Prezydent Mun Jae-in ogłosił plan przeznaczenia dodatkowych 30 bln wonów, czyli ok. 25 mld dol., na działania pośrednio lub bezpośrednio związane z epidemią koronawirusa w Korei Południowej. Dodatkowo wszystkie agencje rządowe zostały postawione w stan najwyższej gotowości.

W Japonii, w której koronawirus zabił już co najmniej sześć osób, poważnie brany jest pod uwagę scenariusz przesunięcia letnich igrzysk olimpijskich. Planowo impreza miała się odbyć

między 24 lipca a 9 sierpnia. – Umowa z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim przewiduje, że igrzyska odbędą się w 2020 r. Można to interpretować tak, że przełożenie ich na inny termin jest dopuszczalne – wskazała japońska minister ds. olimpijskich Seiko Hashimoto. Ponadto, jak informowaliśmy we wczorajszej „Codziennej”, Europejska Unia Piłkarska (UEFA) monitoruje sytuację wokół innej kluczowej imprezy sportowej tego roku – mistrzostw Europy, które mają rozpocząć się 12 czerwca w Rzymie. Gospodarzem imprezy ma być 12 krajów.

Drugie podejście Skopje i Tirany do eurointegracji

BAŁKANY \ Komisja Europejska (KE) chwali reformy dokonane w Albanii oraz Macedonii Północnej i zaleca rozpoczęcie negocjacji z tymi bałkańskimi państwami.

W opublikowanym w poniedziałek raporcie KE podtrzymała pozytywną ocenę postępów dokonanych przez oba kraje i oceniła je jako trwałe. Wyrażono w nim także nadzieję, że państwa UE zgodzą się na otwarcie z nimi negocjacji. Jednocześnie przypominano, że nowy sposób prowadzenia negocjacji z państwami aspirującymi do członkostwa w Unii zakłada możliwość przerwa-

nia procesu przyjmowania państwa do Wspólnoty, jeżeli przestanie ono spełniać wymagane kryteria.

KE sugeruje, by decyzję podjąć w czasie najbliższych kilku tygodni, jeszcze przed szczytem w Zagrzebiu planowanym na początek maja br. Dojdzie wtedy do spotkania przedstawicieli krajów członkowskich UE i państw Bałkanów Zachodnich. Dodatkowym atutem Albanii

i Macedonii Północnej jest chorwacka prezydencja, która jest pozytywnie nastawiona do ich europejskich ambicji. W ub.r. państwa Unii nie zdecydowały się jednak na rozpoczęcie negocjacji z dwoma państwami bałkańskimi, mimo że był to krok rekomendowany przez KE. Swoją sprzeciw wówczas wyrażała Francja.

W dokumencie KE podkreślono, że Albania z sukcesa-

mi wdraża reformy wymiaru sprawiedliwości, a także weryfikacji sędziów i prokuratorów, biorąc pod uwagę ich zaangażowanie w zwalczanie korupcji i przestępczości zorganizowanej. Doceniono też wysiłki Tirany w rozwiązywaniu problemów takich krajów jak Francja i Niemcy, w których liczni Albańczycy składają bezpodstawne wnioski o azyl. Macedonia Północna została pochwalona w raporcie za wzmacnianie niezależnego sądownictwa, poprawę skuteczności walki z korupcją i przestępczością zorganizowaną, a także postęp w reformie służb wywiadowczych i administracji publicznej.

Jednymi z największych rzeczników rozszerzenia

UE na obszar Bałkanów Zachodnich jest Polska i Grupa Wyszehradzka (V4). Wczoraj minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz rozpoczął czterodniową podróż zagraniczną, podczas której odwiedzi Macedonię Północną, Albanie i Chorwację. Warszawa stoi na stanowisku, że otwarcie negocjacji ze Skopje i Tiraną ułatwi zapewnienie bezpieczeństwa i rozszerzenie wpływów w UE w tym regionie. Zławsza że jest on traktowany przez Rosję jako jej strefa wpływów, a swoje interesy coraz mocniej reprezentują tam też Chiny czy Turcja.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



TRANSPORT \ Od marca liczący 600 tys. mieszkańców Luksemburg stał się pierwszym krajem na świecie, w którym komunikacja publiczna – autobusy, pociągi (prócz wagonów I klasy) i tramwaje – jest darmowa. Władze zdecydowały się na ten krok m.in. z uwagi na ogromne korki.

SILESIA 2030 \ Dziś pierwsza w Polsce prezentacja bezemisyjnej technologii spalania węgla

To będzie rewolucja w energetyce

Dziś w Rudzie Śląskiej zostanie zaprezentowana po raz pierwszy w Polsce bezemisyjna technologia spalania węgla. Przedstawi ją Angelos Kokkinos z Departamentu Energii USA. – To może być przełom w postrzeganiu węgla, dający nową perspektywę dla polskiego surowca w kontekście Europejskiego Zielonego Ładu – podkreśla europoseł PIS Grzegorz Tobiszowski.

Mariusz Andrzej Urbanke

Amerkańska technologia zostanie przedstawiona podczas konferencji SILESIA 2030, która poświęcona jest nowym możliwościom rozwoju Śląska, górnictwa i energetyki węglowej. Oprócz przedstawicieli amerykańskiego rządu do Polski przybyli na konferencję reprezentanci UNECE, komisji gospodarczej ONZ.

Jak zaznacza dyrektor UNECE Scott Foster, istnieje pilna potrzeba stworzenia międzynarodowego sojuszu na rzecz bezpieczeństwa energetycznego państw, których miksy oparte są właśnie na paliwach kopalnych. W gronie prelegentów znaleźli się też ministrowie odpowiedzialni za polską energetykę Zbigniew Gryglas i Piotr Naimski.



fot. Twitter/DOE Fossil Energy/d

Efektom dyskusji będzie rezolucja śląska – dokument zawierający założenia odpowiedzialnej drogi do ochrony klimatu w Europie bez drastycznej rezygnacji z węgla. – Tego oczekują od nas nie tylko związki zawodowe na Śląsku, ale i tysiące osób

w całej Polsce, bo węgiel nadal daje Polsce bezpieczeństwo energetyczne – podkreśla Tobiszowski, inicjator konferencji SILESIA 2030.

Na świecie zapotrzebowanie na węgiel wciąż jest bardzo duże, jednak energetyka oparta na tym paliwie

jest krytykowana przez UE i ekologów na całym świecie. Mimo to, jak wynika z najnowszych danych, aż w 60 krajach świata planuje się budowę elektrowni węglowych o łącznej mocy 579 gigawatów. To – dla zobrazowania skali inwestycji

– ponad 100 razy więcej niż moc Bełchatowa, największej elektrowni węglowej w Europie.

Najwięcej nowych mocy węglowych ma się pojawić w Chinach – 226 gigawatów, czyli więcej, niż wynosi moc wszystkich elektrowni węglowych w UE. – Wielkie inwestycje planują też Indie, Wietnam, Indonezja, Bangladesz, a nawet Japonia, w której do tej pory dominowała energetyka jądrowa – zaznacza europoseł Tobiszowski.

– Dla wszystkich jest jasne, że musimy skutecznie działać na rzecz klimatu. Ale w tym działaniu nie możemy zapominać o bezpieczeństwie energetycznym, które jest fundamentem każdego państwa – podkreśla Tobiszowski, dodając, że nasza energetyka wciąż opiera się na węglu.

Supermarket już nie wyrzuci żywności

PRZEPISY \ Od marca tego roku duże sklepy spożywcze muszą oddawać niesprzedaną żywność organizacjom charytatywnym zamiast ją wyrzucać – wynika z uchwalonej w lipcu ub.r. ustawy o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności. Badania wskazują, że dotychczas nawet połowa wyprodukowanej żywności trafiała na śmietnik.

Zgodnie z regulacjami sklepy powyżej 250 mkw. muszą mieć zawarte umowy z organizacjami pozarządowymi na nieodpłatne przekazywanie niesprzedanej żywności. Dotyczy to produktów, które zostały wycofane ze sprzedaży ze względu na wady ich wyglądu bądź opakowań. Przepisy wyłączają napoje alkoholowe o zawartości alkoholu powyżej 1,2 proc. oraz napoje alkoholowe będące mieszaniną piwa i napojów bezalkoholowych, w których zawartość alkoholu przekracza 0,5 proc.

Przez dwa lata od dnia wejścia w życie ustawy obowiązki te dotyczyły będą jedynie sprzedawców prowadzących sklepy o powierzchni powyżej 400 mkw., czyli sklepy wielkopowierzchniowe. W ustawie zapisano też, że sprzedawcy będą płacić 10 gr za 1 kg marnowanej żywności oraz

5 tys. zł za brak odpowiedniej umowy dotyczącej przekazywania żywności.

Z szacunków Federacji Polskich Banków Żywności wynika, że od 30 proc. do nawet 50 proc. produkowanej żywności trafia na śmietnik. – U podstawy problemu leży przepełnianie rynku nadmiarem żywności. Dlatego przy obecnej nadprodukcji sytuacja, w której sklepy wyprzedają wszystkie produkty i tym samym ograniczają marnowanie żywności do zera, jest nierealna. Sklepy zamawiają więcej, niż są w stanie sprzedać, a konsumenci kupują więcej, niż są w stanie zjeść. I koło się zamyka – podaje FPBŻ.

Marek Borowski, prezes federacji, zwraca uwagę, że wejście w życie ustawy stanowi wyzwanie logistyczne i finansowe dla organizacji pomocowych funkcjonujących w Pol-

sce. Niemal połowa z nich nie posiada podstawowego wyposażenia w postaci chociażby lodówki. – Współpraca z dużymi organizacjami, które zajmują się koordynacją odbiorów ze wszystkich sklepów sieci, wydaje się najwygodniejszą opcją dla handlu. Taka obsługa wiąże się jednak z wysokimi kosztami, m.in. transportu i dystrybucji żywności, które leżą po stronie organizacji – zaznacza.

Wskazuje, że pierwsze środki finansowe płynące z opłat związanych z niewywiązaniem się z zapisów ustawy wpłyną jednak dopiero w kwietniu 2021 r., dlatego przez pierwszy okres obowiązywania nowego prawa większość organizacji pożytku publicznego będzie korzystała z własnych środków.

(p.woz., PAP)

Zmarł najślynniejszy menedżer świata

BIZNES \ Zmarł Jack Welch, który przekształcił General Electric w najcenniejszą spółkę publiczną w Stanach Zjednoczonych – poinformowała agencja AP. Welch był jednym z najbardziej znanych i cenionych liderów korporacyjnych w USA.

W wieku 84 lat zmarł Jack Welch, twórca potęgi General Electric. Syn konduktora kolejowego, z wykształcenia inżynier chemik, przekształcił GE z firmy produkującej żarówki i urządzenia w potęgę usług przemysłowych i finansowych. Na stanowisko prezesa został powołany w 1981 r., w wieku zaledwie 45 lat.

Od początku stawiał przed GE jedno zadanie: firma miała być liderem rynku. Zwykł mawiać: „Albo to naprawimy, albo zamkniemy i sprzedamy”. Żadne zwijanie biznesu nie wchodziło jednak w grę. W kolejnych latach firma tylko poprawiała swoją pozycję.

Podczas 20-letniej kadencji Welch zwiększył rynkową wartość spółki z 12 do 410 mld dol. Pod jego kierownictwem GE stał się najcenniejszą firmą na świecie, zaraz po Microsoftzie. Je-

go wysiłki zostały nagrodzone przez magazyn „Fortune”, który w 1999 r. okrzyknął prezesa menedżerem stulecia.

Welcha nazywano też pogromcą biurokracji. Uważał on, że pracownicy GE tracą zbyt wiele czasu na raporty, niepotrzebne spotkania i niczemu niesłużące procedury. W efekcie doprowadził do uproszczenia wszystkich możliwych procedur. W ciągu siedmiu lat zredukował też zatrudnienie o 100 tys. osób. Do ostatniego dnia w firmie wyznawał zasadę, że na koniec roku należy zwolnić 10 proc. najmniej wydajnych pracowników.

Mimo swej bezwzględności w tej kwestii był przez pracowników lubiany, bo – jak podkreślano – był sprawnym, uczciwym i bardzo charyzmatycznym menedżerem.

(jak, PAP)

POLSKA WALCZY W TSUE O PRZEWOŹNIKÓW DROGOWYCH

PRAWO \ Wczoraj w Trybunale Sprawiedliwości UE odbyła się pierwsza rozprawa w sprawie, którą Polska i Węgry wytoczyły Radzie UE i Parlamentowi Europejskiemu w związku z przyjęciem dyrektywy o pracownikach delegowanych. Polski rząd wniósł o stwierdzenie nieważności dyrektywy w całości. – Nasz pierwszy i podstawowy zarzut dotyczy naruszenia traktatowej swobody świadczenia usług – powiedział reprezentujący Polskę przed TSUE Bogusław Majczyna z MSZ.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



¿Por qué España se va a la mierda (con perdón) y Polonia está convirtiéndose en potencia? Por Nicolino Peralta

Escrito por Nicolino Peralta · 2020-02-28 05:30:00 · 2: 52 minutos



| fot. Elcorreodemadrid.com/d

Jan Kamieniecki

Popularny hiszpański dziennik internetowy „El Correo de Madrid” opublikował artykuł pt. „Dlaczego Hiszpania schodzi na psy, a Polska zmienia się w potęgę?”.

„Dlaczego Hiszpania schodzi na psy, a Polska zmienia się w potęgę?”, w którym porównuje obecną sytuację gospodarczą Polski i Hiszpanii. Autor Nicolino Peralta wskazuje, że gospodarki obu krajów znajdują się w radykalnie odmiennej kondycji.

Przypomina, że Polska w 1989 r., po 44 latach ko-

ROZWÓJ \ Dziennikarz „El Correo de Madrid” chwali nas za gospodarcze sukcesy

Dlaczego Polska kwitnie, a Hiszpania więdnie?

Internetowy dziennik „El Correo de Madrid” opublikował artykuł pt. „Dlaczego Hiszpania schodzi na psy, a Polska zmienia się w potęgę?”. „W Polsce prawie nie ma bezrobocia, nieprzerwany od 25 lat wzrost gospodarczy osiągnął średnio 4 proc., a młodzież nie zna słowa »kryzys«” – pisze autor artykułu Nicolino Peralta.

munizmu, była krajem biednym, w ruinie społecznej i moralnej, podczas gdy Hiszpania cieszyła się największym wzrostem gospodarczym. „Dzisiaj sytuacja jest całkiem inna. W Polsce prawie nie ma bezrobocia, nieprzerwany od 25 lat wzrost gospodarczy osiągnął średnio 4 proc., a młodzież nie zna słowa »kryzys«”. Polska zmierza do statusu potęgi – twierdzi Peralta.

Jego zdaniem jest kilka przyczyn tej sytuacji. „Przede wszystkim w Polsce własność prywatna jest święta. Nikt nie wyobraża sobie najazdu zorganizowanych okupas (dzikich lokatorów zajmujących mieszkania), bezwstydnie chronionych przez pozbawio-

nych skrupułów polityków” – zaznacza.

Autor wskazuje też na bezpieczeństwo prawne w Polsce, które stało się marką firmową kraju. „Obywatele i firmy wiedzą, że nie spadnie na nich cotygodniowy dekret polityków, ustanawiających prawo dla obszarów, na których się nie znają” – twierdzi Peralta. „Oprócz tego podatki w Polsce są umiarkowane, obywatele nie są zmuszani do oddania ponad połowy owoców ich pracy, które w Hiszpanii są przeznaczone na tworzenie i tuczenie beużytecznej, pasożytującej kasty klientelistycznej” – dodaje.

Hiszpański dziennikarz zwraca też uwagę na kwe-

stię migracji, która w Polsce jest uporządkowana. „Najpierw zatrudniani są ci najbliżsi, pochodzący z Ukrainy. Potem jest długa lista oczekujących wykwalifikowanych Hindusów, z wizami i chęcią do pracy, gotowych wypełniać obowiązki i przyczyniać się do rozwoju kraju, który ich przyjął” – zauważa Peralta.

„Co najważniejsze, polski naród zrozumiał, co to są wartości, że tworzą substancję, krew, kręgosłup narodu. Jeśli Polska nadal będzie szła tą drogą, to osiągnie duży postęp” – podsumował dziennikarz „El Correo de Madrid”.

(PAP)

Nowy komisarz przygotowuje nas do EXPO w Dubaju

WYDARZENIE \ Za niewiele ponad siedem miesięcy rozpocznie się Wystawa Światowa EXPO 2020 w Dubaju. Impreza będzie okazją dla polskich firm do zdobycia nowych partnerów m.in. z regionu Bliskiego Wschodu. Przygotowaniami Polski do EXPO w Dubaju pokieruje nowy komisarz.

Za przygotowanie polskiej ekspozycji podczas jednej z najważniejszych imprez gospodarczych na świecie będzie odpowiadał Adrian Malinowski, który został nowym komisarzem generalnym sekcji polskiej Wystawy Światowej EXPO 2020. Malinowski, dotychczasowy dyrektor Departamentu Handlu i Współpracy Międzynarodowej, zastąpił na tym stanowisku obecnego ministra finansów Tadeusza Kościńskiego.

– Polska jest uznawana za wyróżniającego się uczestnika wystaw światowych. W Dubaju chcemy pokazać Polskę jako kraj, którego główny potencjał stanowią ludzie kreatywni, pracownicy, wykształceni, gotowi do współpracy, pełni energii i sprytu – powiedział Adrian Malinowski. – Dlatego zamierzamy dołożyć wszelkich sta-

rań, aby ta wielostronna prezentacja Polski na EXPO 2020 w Dubaju przyniosła wymierne efekty nie tylko w kontekście wizerunkowym, lecz także gospodarczym. Jesteśmy przekonani, że nasze inicjatywy będą realnym wsparciem dla polskich firm w ekspansji na rynkach Bliskiego Wschodu – dodał nowy komisarz.

Pierwsza wystawa światowa organizowana w krajach arabskich odbędzie się w dniach od 20 października 2020 r. do 10 kwietnia 2021 r. Jej hasłem przewodnim będzie „Connecting Minds, Creating the Future – Łącząc umysły, tworzymy przyszłość”. Według organizatorów wybór tematyki ma podkreślić, że rozwiązanie największych globalnych problemów jest poza zasięgiem jednego państwa czy regionu, dlatego warto działać wspólnie, bez względu na szerokość

geograficzną, bariery instytucjonalne czy różnice kulturowe. Udział w wydarzeniu potwierdziło już 190 państw, a według przewidywań organizatorów wystawa może przyciągnąć nawet 25 mln gości z całego świata.

Zdaniem minister rozwoju Jadwigi Emilewicz bogaty program promocji gospodarczej Polski na EXPO 2020 daje naszym przedsiębiorcom wyjątkową okazję do zaprezentowania się, a w konsekwencji – zdobycia nowych partnerów z ogromnych rynków regionu Bliskiego Wschodu, Północnej Afryki i Południowej Azji. Udział w EXPO 2020 w Dubaju otworzy im także nowe szanse biznesowe w tworzeniu innowacji w takich obszarach, jak energia odnawialna, transport, edukacja, telemedycyna czy gospodarka wodna.

Andrzej Ratajczyk

Baltona znów w rękach rodzimego kapitału

REPOLONIZACJA \ Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze (PPL), polska firma zajmująca się budową, modernizacją i eksploatacją lotnisk, kupiła ponad 93 proc. akcji sieci sklepów bezcłowych Baltona.

PPL zarządza lub współkontroluje siedem lotnisk w Polsce, a jego spółki zależne świadczą m.in. usługi w zakresie obsługi naziemnej czy kontroli bezpieczeństwa podróży i bagaży. Z kolei Baltona zajmuje się przede wszystkim wynajmem i prowadzeniem sklepów oraz restauracji w portach lotniczych. Firma dysponuje największą w Polsce siecią sklepów wolnocłowych w portach lotniczych w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie i we Wrocławiu oraz sklepami poza obszarem Polski, m.in. w Algierze, Montpellier, Rotterdamie czy we Lwowie.

Wcześniej na przejęcie Baltony przez PPL zgodę wydał prezes UOKiK Tomasz Chróstny, który stwierdził, że pomiędzy przedsiębiorcami zachodzą powiązania wertykalne, czyli nie konkurują one ze sobą. Przeprowa-

dzone przez urząd postępowanie wykazało, że nie stanowi to zagrożenia dla konkurencji.

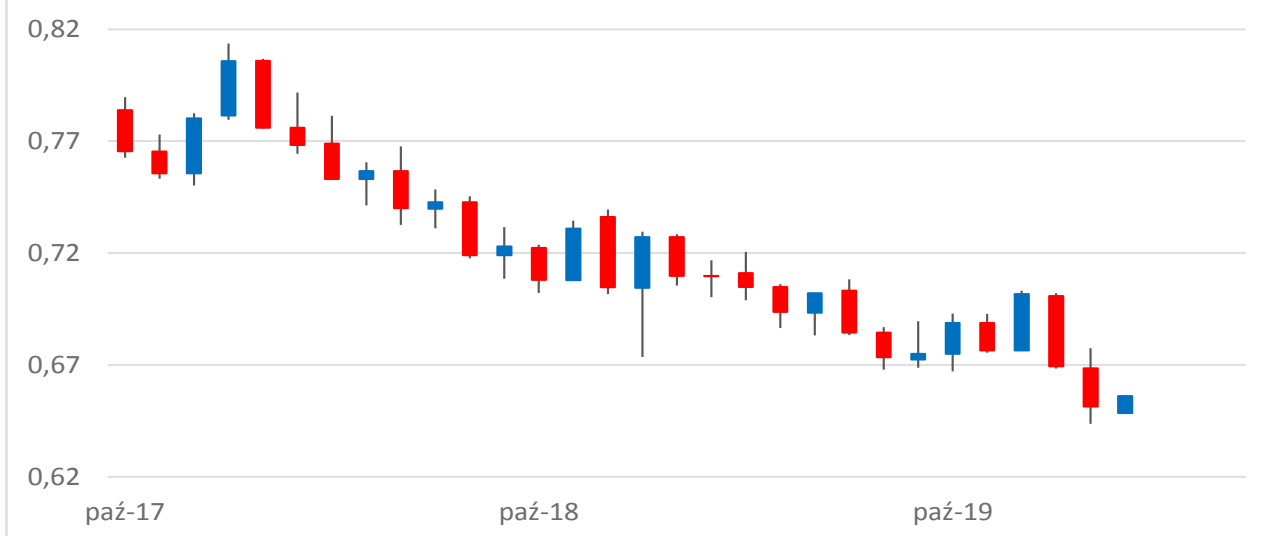
– Rynki, na których działają przedsiębiorcy, a więc udostępniania i najmu powierzchni handlowej, mają wymiar co najmniej europejski – podał urząd. Dodał, że wynika to m.in. z tego, że operatorzy sklepów czy restauracji w portach lotniczych konkurują ze sobą w skali globalnej, ubiegając się o wynajem powierzchni handlowej w różnych krajach. – Podobnie lotniska, podpisując umowy z najemcami sklepów, nie ograniczają się do przedsiębiorców z jednego państwa. Oznacza to, że po dokonaniu transakcji PPL nadal będzie rywalizował o najemców z innymi portami lotniczymi w Europie lub na świecie – poinformował urząd.

(p.woz.)



ROZMAITOŚCI \ Według danych POPiHN marża na sprzedaży benzyny w lutym wyniosła 0,17 zł, co oznacza wzrost o 13,7 proc. w stosunku do średniej marży w ubiegłym roku. • Lutowy odczyt wskaźnika PMI dla amerykańskiego przemysłu to 50,7pkt. Wartość PMI była niższa niż prognozy, a także słabsza niż w styczniu.

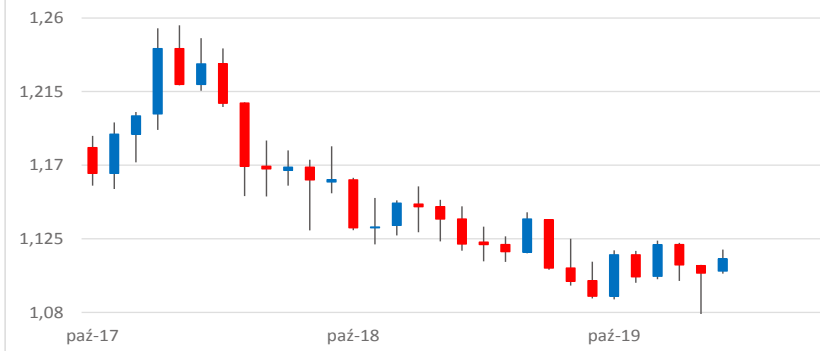
AUD/USD – interwał miesięczny



Obniżka stóp w Australii

WALUTY \ Poniedziałek z osłabieniem dolara. Wczoraj w południe euro lekko na minusie. Jen z umocnieniem. CHF bardzo stabilne. Inwestorzy czekają na decyzje ministrów G7.

EUR/USD – interwał miesięczny



Tydzień rozpoczął się od kolejnego osłabienia waluty amerykańskiej i US Dollar Index przed południem notował nawet odczyt niższy niż 97,7 pkt. Ruch w górę notowały euro, AUD i frank, a kolejny spadek był udziałem waluty brytyjskiej. Kurs GBP znalazł się na najniższym poziomie od prawie czterech miesięcy. Złoty rozpoczął marzec bardzo dobrze, zyskując do dolara na tyle dużo, że kurs pary USD/PLN znalazł się poniżej wartości 3,90 zł.

Druga część dnia to chyba spore zaskoczenie, bo zdecydowanie zyskało euro, kończąc poniedziałek umocnieniem o 0,9 proc. i kursem ok. 1,114 USD. Na plusie dzień zamknęły także frank i nasz złoty. Para USD/CHF pod koniec poniedziałkowych zmagania kursem 0,95438 USD notowała najlepszy wynik od ponad roku. Złoty zyskał przeszło 1,1 proc., czyli naprawdę dużo. Zaskakująco słaby był funt tracący po raz czwarty z rzędu. Silne umocnienie zanotowały waluty naftowe, czyli NOK oraz rubel. W tle poniedziałkowego scenariusza naznaczonego słabym dolarem (indeks dolara spadł do 97,3 pkt) widoczne jest przekonanie analityków, że zarówno Fed, jak i ECB mogą wkrótce dokonać cięcia w poziomie stóp procentowych. Jednak to rezerwa federalna dysponuje większym polem manewru i ten

czynnik znacząco osłabił dolara, dla którego ostatnie tygodnie były przecież bardzo udane.

Wtorek potwierdził, że koronawirus wpływa znacząco na rynek walutowy. Jakkolwiek analitycy zakładali, że stopy procentowe w Australii pozostaną w miejscu, to RBA zaskoczył chyba wszystkich, dokonując cięcia. Obecny poziom to 0,5 proc., czyli najniższa wartość w historii. AUD, który w poniedziałek zyskał ponad 0,3 proc., tuż po decyzji w zaskakujący sposób się umocnił, notując nawet kurs powyżej 0,656 USD. Oczywiście taki wzrost nie zmienia w ogóle sytuacji waluty, która od stycznia sporo straciła na wartości (ponad 6 proc.), a długoterminowy trend to jak na razie bardzo silna przewaga USD.

Euro i funt nadal poruszały się odmiennie. Tym razem brytyjska waluta po czterech spadkowych sesjach zyskała na wartości i wartość funta była wyższa niż 1,28 USD. Euro przed godz. 9 traciło podobnie jak PLN, czyli 0,2 proc. Jen zyskiwał na wartości, pozostając cały czas w silnym trendzie wzrostowym. Odreagowanie notowała również waluta koreańska. Spadek notowało CNY, jednak kurs dolara był i tak niższy niż 7 juanów.

Tuż po godz. 9 i niezłym otwarciu w Europie para EUR/USD traciła tylko 0,1 proc. Do mocniejszego

go odreagowania i zmiany kierunku nie doszło i dolar w dalszym ciągu przeważał. Dodatni odczyt utrzymały jen oraz AUD. Silne umocnienie do dolara notował rubel, ale podobnie jak w przypadku waluty australijskiej ostatnie dni są raczej trudne dla waluty rosyjskiej. Na rynku nie pojawiły się żadne nowe wiadomości, a analitycy zwracali uwagę, że wpływ na rynek mogą mieć decyzje podjęte na telekonferencji ministrów finansów G7. Ministrowie zamierzają rozmawiać o tym, jak zniwelować wpływ koronawirusa na rynki. Jednym z aspektów ma być także złagodzenie polityki monetarnej, co po części oznaczać będzie także obniżki stóp procentowych.

Silny, a zarazem stabilny wzrost na rynkach giełdowych wraz ze wzrostowym obrazem na rynku towarowym podział był może uspokajająco na rynek walutowy. Tuż po godz. 10 euro traciło 0,25 proc., nie notując gwałtownego ruchu w dół, co wskazywało, że poprzedni silny wzrost nie zostanie zapewne w całości zniwelowany. Po silnym poniedziałku frank prezentował się nieco słabiej, ale utrzymał zbliżony odczyt i zmiany kursu pary USD/CHF były jedynie symboliczne.

Przed południem euro nie notowało zmian. Także AUD, frank czy jen nie zmieniły swoich odczytów. Złoty do dolara tracił 0,15 proc., a mocniejszy spadek notował w relacji do franka. Para CHF/PLN od 18 lutego cały czas znajduje się powyżej wartości 4 zł.

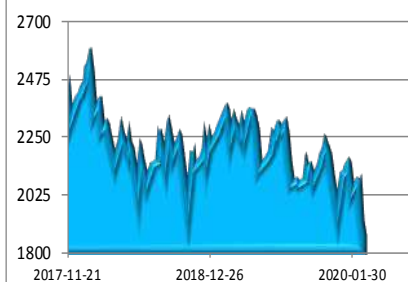
Rafał Grodowski

W SKRÓCIE

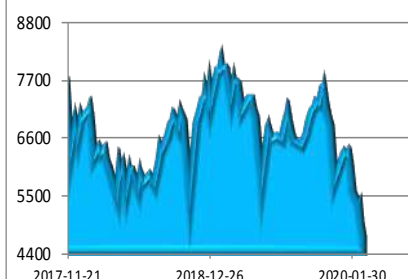
BNP PARIBAS BP \ Zysk netto w IV kwartale wyniósł 121,3 mln zł. To wartość wyższa niż prognozy analityków. W całym ubiegłym roku zysk netto wyniósł prawie 615 mln zł, co oznaczało wzrost o 70 proc. w stosunku do 2018 r.

Materiały przygotowane przez NXF

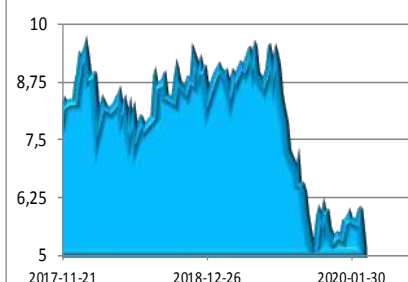
WIG20



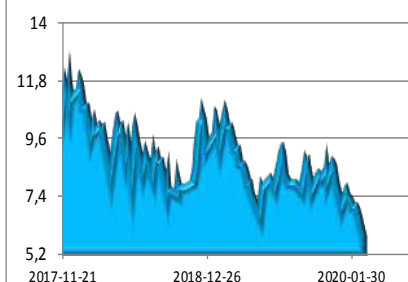
WIG-PALIWA



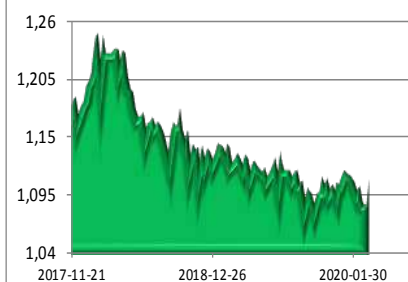
BANK MILLENNIUM



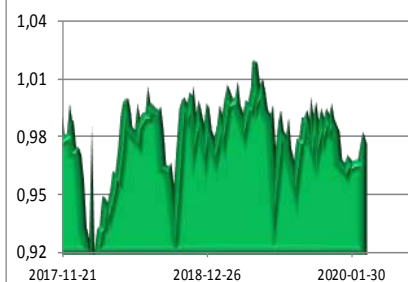
ENEA



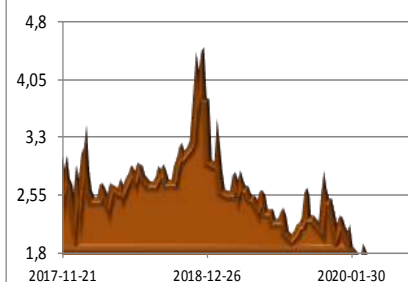
EUR/USD



USD/CHF



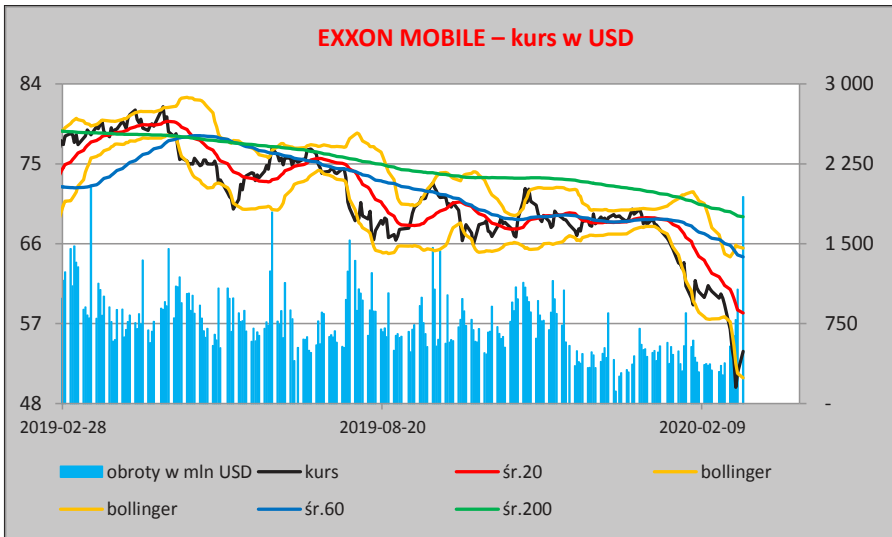
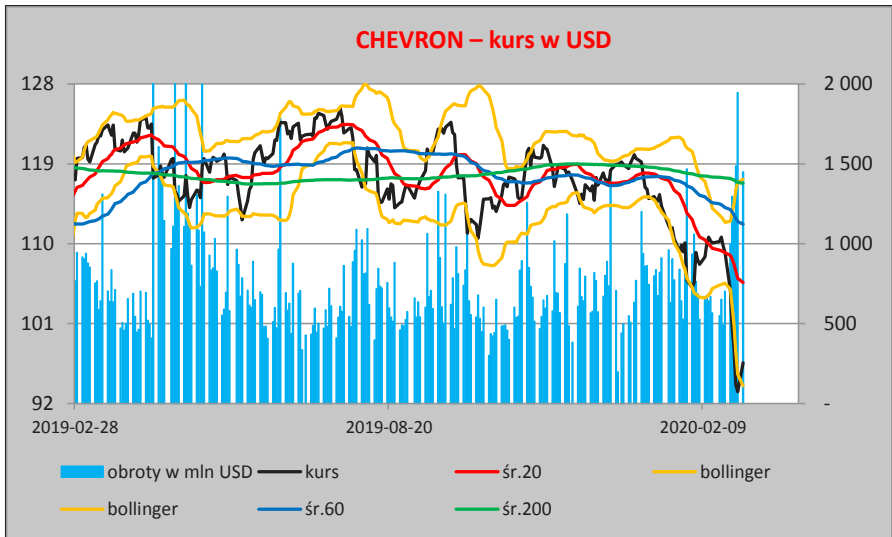
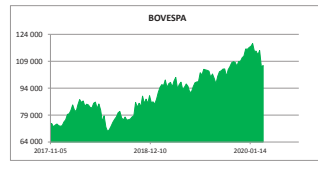
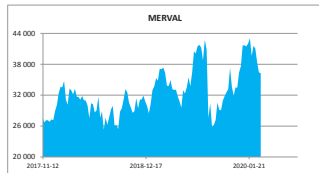
GAZ ZIEMNY



↑ 0,95812	0,00%	USDCHF	↑ 16,808	0,41%	SREBRO	↑ 3426,85	2,64%	EURO STOKX	
↓ 108,003	-0,26%	USDJPY	↑ 1600,4	0,35%	ZŁOTO	↓ 21082,73	-1,22%	NIKKEI	3,8804 -0,56%
↑ 1,27807	0,21%	GBPUSD	↑ 259,6	0,04%	MIEDŹ	↑ 12203,9	2,91%	DAX	4,0532 -0,08%
↓ 1,11131	-0,24%	EURUSD	↑ 53,71	3,49%	ROPA BRENT	↑ 26703,32	5,09%	DJIA POPRZEDNI	4,3173 -0,15%

Kursy NBP

DOLAR
Frank
EURO



Zmiana trendu czy jedynie korekta?

GIEŁDA \ Poniedziałek z mocnym wzrostem w Nowym Jorku. Wczoraj przed południem euforia na GPW. Silna energetyka i sektor górnictwa. Europa równie mocna.

Rafał Grodowski

Poniedziałek w Europie rozpoczął się bardzo dobrze, ale potem pomimo raczej niezłych odczytów przemysłowych PMI za luty sytuacja była już słabsza. Przed południem czerwony kolor widoczny był nie tylko w Mediolanie, lecz także we Frankfurcie. WIG20, który notował o poranku nawet 1840 pkt, tracił prawie 40 pkt, a tuż przed godz. 13 znalazł się na minusie. Druga część dnia pozbawiona znaczących danych z Europy na większości z rynków nie była udana. DAX30 zamknął dzień na minusie, a umocnienie na innych parkietach nie było zbyt znaczące. Jednakże Euro Stoxx 50 umocnił się o 0,3 proc.

Warszawa to zupełnie inny obraz. WIG20 zakończył zmagania wzrostem o ponad 2 proc., będąc blisko wyni-

ku 1810 pkt. Ruch w górę widoczny był także w pozostałych segmentach i także dzięki temu indeks WIG znowu przekroczył poziom 50 tys. pkt. Notowaniom po raz kolejny towarzyszyły znaczne obroty, które przekroczyły poziom 1,2 mld zł. Silny wzrost był udziałem energetyki, górnictwa, a także banków.

Poniedziałek tradycyjnie zakończył zmagania w Nowym Jorku, gdzie DJIA zyskał ponad 5 proc. z kompletem spółek na plusie. Apple zanotował umocnienie aż o 9 proc.

Mocny wynik w Nowym Jorku był wspaniałym sygnałem na wtorkowe zmagania. Jednak sesja w Tokio zakończyła się na minusie, na co wpływ miały także słabsze dane z Japonii. Inne parkiety prezentowały odmienny kierunek, a zauważalny wzrost widoczny był w Szanghaju, gdzie indeks SHC pokonał chwilowo poziom 3 tys. pkt.

WIG20 oraz inne europejskie indeksy dzień rozpoczęły silnym ruchem w górę. Już po kwadransie WIG20 notował umocnienie przekraczające poziom 1,5 proc., a nieco lepsze odczyty widoczne były na innych par-

kietach. Mocny poranny wzrost nie był wsparty danymi ekonomicznymi, choć odczyty PKB ze Szwajcarii czy Czech (dane za IV kwartał) były lepsze niż prognozy analityków.

Kolejne minuty pokazały, że optymizm z Nowego Jorku widoczny jest także w Europie. Główne indeksy zyskiwały ponad 2 proc., a WIG20 przekroczył poziom 1850 pkt. Równie udany początek dnia widoczny był w drugim segmencie, gdzie indeks zyskiwał ponad 2,5 proc.

Przed godz. 10 sytuacja na parkiecie w dalszym ciągu była zadowalająca. WIG20 pokonał chwilowo nawet 1860 pkt, a w grupie 30 firm tylko jedna spółka, Asseco Poland, podświetlona była na czerwono. O godz. 10 inwestorzy otrzymali dane o włoskim bezrobociu w lutym. Koronawirus nie miał wpływu na poziom bezrobocia, które wciąż wynosi tam 9,8 proc. Mibtel tuż po publikacji zyskał nawet nieznacznie na wartości.

Kolejne minuty przyniosły chwilowe ustabilizowanie sytuacji. WIG20 zyskiwał co prawda ponad 2,6 proc., ale poruszał się coraz spokojniej. Bardzo mocny wzrost

notowały walory PGE, zyskujące przeszło 7 proc. Notowaniom nadal towarzyszyły spore obroty, a najwyższe były walory zyskującego ponad 5 proc. CD Projektu.

Stabilny trend na GPW był jedynie epizodem, bo już przed godz. 11 indeks WIG20 notował umocnienie o ponad 4,1 proc., pozostając na czele europejskiej stawki. Tak silny ruch zawdzięczał przede wszystkim górnictwu i energetyce, a także bardzo silnemu CD Projektowi.

W południe Europa prezentowała się bardzo dobrze. Wzrosty najważniejszych indeksów oscylowały

w granicach 3 proc. DAX30 ponownie testował poziom 12 200 pkt, a paryski CAC40 zbliżał się do poziomu 5500 pkt.

Na GPW wzrost był oczywiście mocniejszy, bo WIG20 zyskiwał prawie 4 proc., ale ostatnia godzina przyniosła horyzontalny trend wskaźnika. Na czoło stawki wysunęły się walory CCC, które zyskało ponad 8 proc. W drugą część dnia Europa wchodziła więc mocna, ale zważywszy na ostatnie spadki i ogólne nastroje, droga do unormowania jest równie daleka, jak do poprzednich kursów.

Instrument	Godzina 12.07	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	52 051,82	3,79%	50 150,48
WIG20	1 882,38	4,13%	1 807,70
mWIG40	3 754,82	3,78%	3 618,02
sWIG80	12 052,51	3,02%	11 699,10
ALIOR	23,18	3,39%	22,42
CCC	77,55	8,08%	71,75
CD PROJEKT	304,80	7,17%	284,40
CYFRPLSAT	26,18	3,81%	25,22
DINO PL	158,10	4,15%	151,80
JSW	15,09	6,34%	14,19
KGHM	76,66	5,01%	73,00
LOTOS	62,00	3,26%	60,04
LPP	7 255,00	5,30%	6 890,00
MBANK	311,40	4,92%	296,80
ORANGEPL	6,52	1,87%	6,40
PEKAO	92,56	3,70%	89,26
PGE	4,95	7,96%	4,58
PGNIG	3,25	4,57%	3,11
PKNORLEN	62,30	2,87%	60,56
PKOBP	32,95	1,85%	32,35
PLAY	31,18	0,78%	30,94
PZU	36,31	3,89%	34,95
SANPL	268,00	3,08%	260,00
TAURONPE	1,22	5,71%	1,16

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 4 marca 2020 r.				
	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Polska	Decyzja w sprawie stóp procentowych	marzec	1,5%
01:30	Australia	PKB (r/r)	IV kw.	2%
02:45	Chiny	Indeks PMI dla usług	lut	52,8
10:00	Francja/Niemcy	Indeks PMI dla usług	lut	52,6/53,3
15:45	USA	Indeks PMI dla usług	lut	49,4



fot. Pixabay/d

ROLA PAŃSTWA W STYMULACJI INWESTYCJI

ROZWÓJ \ Inwestycje to kluczowy czynnik warunkujący stabilny wzrost gospodarczy. W ich wspieraniu nieocenioną rolę ma do odegrania państwo. Odpowiednie narzędzia stymulujące inwestycje powinny być obecnie priorytetem dla decydentów odpowiadających za politykę gospodarczą.

WZROST GOSPODARCZY \ Finanse publiczne

Jak wspierać inwestycje? Poprzez podatki!

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Już niemal 300 mld zł wynoszą oszczędności przedsiębiorstw zgromadzone w bankach. Ta kwota powinna dawać do myślenia polskim władzom, które jako jeden z priorytetów traktują wzrost stopy inwestycji w gospodarce. Za tę sumę można by je podwoić. W tym kontekście zasadniczym pozostaje pytanie, dlaczego przedsiębiorstwa nie chcą przeznaczać tych środków na rozwój.

**Kamil
Goral**

Jeśli spojrzeć na główne bariery w prowadzeniu biznesu, jakie podają ankietowani przez GUS polscy przedsiębiorcy, to na pierwszy plan wysuwa się niestabilność prawa. Częste zmiany przepisów potęgują ryzyko regulacyjne, zwiększają niepewność i skutkują zamrożeniem posiadanych środków. Przepisami, które w naszym kraju zmieniają się bardzo często, są oczywiście te odnoszące się do podatków. To zaś sprawia, że przeciętny polski przedsiębiorca znaczną część swojego czasu musi poświęcać analizowaniu nowych regulacji, często nakładających na podmioty prowadzące działalność gospodarczą kolejne uciążliwe obowiązki.

Trzeba uruchomić oszczędności przedsiębiorstw

Uszczelnienie systemu podatkowego, które jest niewątpliwym sukcesem obecnego rządu, staje się coraz trudniejsze. Wcześniej bowiem chodziło o podatek VAT, z którego w szybkim tempie można było wycisnąć sumy idące w miliardy złotych. W wypadku podatków dochodowych sytuacja jest już znacznie bardziej skomplikowana. Stąd bierze się wrzucanie wszystkich przedsiębiorców do jednego worka, oznaczające obarczenie ich dodatkową porcją uciążliwej papierko-

wej roboty, której i tak mają w nadmiarze. Wątpliwe jednak, aby budżet państwa czerpał z tego typu działań aż tak imponujące korzyści, jak miało to miejsce w wypadku podatku od towarów i usług. Dodatkowo pojawia się problem związany z erozją bazy podatkowej, zbyt nacisk na firmy może zniechęcić je do rozwoju, część zaś w ogóle poniecha dalszego prowadzenia działalności. Nie mówiąc już o narastającej awersji do inwestycji.

Ulgą czy problem?

Nawet działania mające służyć jako zachęty do wydatków prorozwojowych często przynoszą skutek odwrotny od zamierzonego. Wystarczy zobaczyć, co obecnie dzieje się z ulgą IP Box. Dla przedsiębiorców te i tym podobne rozwiązania mają charakter pozorny i nie budują raczej zaufania do państwa jako podmiotu chcącego realnie wspierać ich działalność. W tym kontekście potrzebne są rozwiązania zdecydowane i względnie proste w zastosowaniu. Innymi słowy takie, które początkowo mogą mieć negatywne skutki dla budżetu po stronie dochodowej. Jeśli jednak patrzymy na problem z perspektywy długo-, a nawet średniookresowej, sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Proinwestycyjna polityka państwa powinna się przełożyć na wzrost efektywności kapitału w przedsiębiorstwach spowodowany zwiększeniem nakładów na nowoczesne środki trwałe. To zaś powinno mieć po-

Może warto także ujednolicić opodatkowanie działalności gospodarczej, tak aby mniejszą rolę odgrywała forma prawna prowadzenia biznesu, o wysokości podatku niech decyduje wypracowany zysk, nie zaś to, czy osiąga go spółka kapitałowa, czy cywilna. //

zytywny wpływ na bazę podatkową i w konsekwencji na sytuację finansów państwa. Oczywiście takie podejście wymaga kalkulacji dłuższej niż perspektywa jednego roku budżetowego.

Wobec powyższego rodzi się pytanie o konkrety. Po pierwsze system podatkowy wymaga holistycznego podejścia. Nie może być tak, że zamiast rozwijać spójnych działań ad hoc, doraźnie i w ten sposób nieefektywnie. W programie PiS mowa jest o uchwaleniu nowych ustaw podatkowych, w tym dotyczącej opodatkowania prowadzenia działalności gospodarczej. Ta zapowiedź może budzić pewien niepokój, znowu bowiem mowa jest o zmianach. Jak jednak pokazał przykład uchwalonej w ubiegłym roku ustawy o zamówieniach publicznych, takie zmiany mogą być też odbierane przez środowiska biznesowe pozytywnie, o ile jednak są odpowiednio skonsultowane z przedsiębiorcami i przyświeca im jakiś jasno określony cel. W wypadku PZP jest nim zwiększenie udziału mniejszych firm w rynku zamówień publicznych oraz zwiększenie na nim konkurencji. Trzeba przyznać, że przyjęte regulacje dają na to nadzieję. Z podatkami może być podobnie. Wbudowane w nową ustawę zachęty do inwestowania można napisać tak, że faktycznie będą do inwestowania zachęcać. Prawo nie musi być przecież polem minowym dla tych, którzy chcą skorzystać z przyznanych przez nie preferencji.

Nie dyskryminować środków własnych

Na stole są na razie takie pomysły, jak tzw. estoński CIT czy ulgi prorozwojowa oraz na robotyzację i automatyzację. Niech mi wolno będzie zaproponować inne rozwiązanie. Chodzi o uwzględnienie przy ustalaniu podstawy opodatkowania kosztu kapitału własnego (ang. allowance for corporate equity). Warto zwrócić uwagę, że znaczna część firm w Polsce i tak finansuje się ze swoich środków. O ile jednak zewnętrzne finansowanie daje możliwość uznania za koszt podatkowy wydatków odsetkowych, to już samofinansowanie taką opcję eliminuje. To sytuacja nieoptymalna i sprzeczna z zasadą neutralności podatku. Może warto także ujednolicić opodatkowanie działalności gospodarczej, tak aby mniejszą rolę odgrywała forma prawna prowadzenia biznesu, o wysokości podatku niech decyduje wypracowany zysk, nie zaś to, czy osiąga go spółka kapitałowa, czy cywilna.

Te i inne pomysły powinny być przedmiotem dyskusji dotyczącej poważnych i strukturalnych zmian odnoszących się do polskiego systemu podatkowego. Tak aby nasze rozwiązania sprzyjały inwestycjom i przedsiębiorczości, nie tylko deklaratorywnie, lecz także faktycznie.

.....
Autor jest analitykiem gospodarki, specjalizuje się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw; ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa



WŁOCŁÁWEK SKORZYSTA NA BUDOWIE CPK

INFRASTRUKTURA \ Włocławek będzie jednym z miast, które zyskają najwięcej na powstaniu Centralnego Portu Komunikacyjnego i inwestycji z nim powiązanych – powiedział we wtorek pełnomocnik rządu ds. tej inwestycji Marcin Horała. Podkreślił, że po realizacji inwestycji kolejowych związanych z powstaniem CPK pasażerowie z Włocławka dostaną się do Torunia w 30 minut, do CPK w 50 minut, a do Warszawy w 1 godz. i 5 min.

GOSP...

13

FINANSE \ EBC, MFW i BŚ uważnie śledzą skutki epidemii koronawirusa

Globalne banki gotowe ratować gospodarkę

Finansowe instytucje międzynarodowe, takie jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy i Europejski Bank Centralny, czujnie śledzą to, co dzieje się w gospodarce w związku z epidemią koronawirusa, i zapowiadają, że będą reagowały, jeśli wystąpi zagrożenie kryzysem finansowym.

Lucyna Piwowarska

Jako największe zagrożenie dla globalnego wzrostu gospodarczego Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) wymieniła epidemię koronawirusa. Swoje szacunki globalnego wzrostu PKB w 2020 r. organizacja obniżyła z 2,9 proc. do 2,4 proc. Zdaniem OECD trwalsza i bardziej intensywna epidemia może spowodować, że PKB spadnie do 1,5 proc. w 2020 r., a więc wzrost będzie o połowę mniejszy od prognozowanego na ten rok.

Unijny komisarz do spraw gospodarczych Paolo Gentiloni poinformował, że jest jesz-

cze za wcześnie, by oceniać, jaki będzie wpływ koronawirusa na unijną gospodarkę. – UE jest gotowa wykorzystać wszystkie dostępne opcje polityki, jeśli będzie to konieczne, aby zabezpieczyć unijną wzrost PKB przed tymi zagrożeniami – oświadczył. Jego zdaniem UE powinna być gotowa na skoordynowaną reakcję fiskalną. – Nie można jej podjąć zbyt wcześnie ani zbyt późno – stwierdził.

Europejski Bank Centralny ogłosił, że jest gotowy do dostosowania wszystkich instrumentów w razie potrzeby. EBC monitoruje napływające dane. Jak stwierdził Luis de Guindos, wiceprezes EBC, epidemia koronawirusa może wpłynąć na gospodarkę strefy euro zarówno przez ka-

nały popytowe, jak i podażowe. Na razie – jak zapewniła prezes EBC Christine Lagarde – epidemia koronawirusa nie wymaga interwencji europejskiego banku.

Swoje komunikaty o gotowości działania opublikowały m.in. amerykański Fed, Bank Japonii i Bank Anglii. W związku z tymi deklaracjami uczestnicy rynków pieniężnych wyceniają możliwość obniżek stóp procentowych. W strefie euro szacują 10 pkt bazowych, co miałyby nastąpić na posiedzeniu EBC w czerwcu.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy wspólnie oświadczyły, że są gotowe przyjść z pomocą krajom dotkniętym epidemią koronawirusa, udziela-



Christine Lagarde, prezes Europejskiego Banku Centralnego

| fot. Francois Lenoir/Reuters

jąc m.in. awaryjnego finansowania w przypadku groźby wystąpienia krachu finansowego i humanitarnego. Pomoc chcą nieść zwłaszcza państwom biednym, w których systemy opieki zdrowotnej są niewydolne.

MFW i Bank Światowy wykorzystają wszelkie dostępne awaryjne instrumenty finan-

sowe, doradztwo czy wsparcie techniczne, by wspomóc kraje walczące z epidemią. Zdaniem tych instytucji współpraca międzynarodowa ma fundamentalne znaczenie w walce ze zdrowotnymi i gospodarczymi skutkami wirusa COVID-19.

(PAP)

Branża turystyczna prosi KE o wsparcie

PODRÓŻE \ Organizacja Związków Biur Podróży Unii Europejskiej (ECTAA) wezwała Komisję Europejską do pilnego przeciwdziałania skutkom rozprzestrzeniania się koronawirusa. – Ma on niszczący wpływ na turystykę i jest szczególnie groźny dla branży – podkreśliła organizacja.

ECTAA wzywa Komisję Europejską do powołania oficjalnej grupy roboczej z przedstawicielami branży turystycznej w sprawie koronawirusa. – Grupa ta, łącząca doświadczenie ekspertów z różnych dziedzin, w tym także przedstawicieli krajowych resortów zdrowia oraz przedstawicieli WHO, powinna przyjąć całościowe podejście do problemu, opracować scenariusze rozwoju wypadków, przygotować wachlarz środków pomocowych dla firm z branży turystycznej najbardziej dotkniętych tą sytuacją oraz stworzyć warunki do szybkiej poprawy kondycji branży – uważa ECTAA.

W związku z epidemią rządy apelują o ograniczenie podróży. – Nakładanie

ograniczeń na podróżowanie, wykraczających poza zakres konieczny dla kontroli rozprzestrzeniania się wirusa, może skutkować niepotrzebnymi ograniczeniami podróży międzynarodowych – uważa prezes ECTAA Paweł Niewiadomski.

– W Europie wielu turystów zastanawia się, czy rezygnować z wykupionej w biurze podróży wycieczki – podaje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. – W nadzwyczajnych okolicznościach konsument może bezpłatnie odstąpić od umowy udziału w wycieczce lub wczasach – informuje UOKiK.

Taka rezygnacja oznacza jednak straty dla organizatorów imprezy. – Nasi klienci właśnie rezer-

wują wyjazdy wakacyjne, ale wielu z nich może się wstrzymać z decyzjami do czasu wyklarowania się sytuacji, co stwarza dodatkowe problemy dla firm działających w branży turystycznej – przyznaje prezes Niewiadomski.

Decyzje o zawieszaniu rejsów podejmowane przez linie lotnicze również nie pomagają biurom turystycznym. Przewoźnicy ograniczają loty ze względu na mniejsze zainteresowanie podróżnych. LOT właśnie podał, że tymczasowo zmniejszył rejsy z Warszawy do Włoch i Korei. – Większość lotów do Mediolanu i Wenecji obsługiwana będzie mniejszymi samolotami typu Embraer E170 oraz Embraer E175, a większe maszyny będą skierowane na inne kierunki – podał LOT.

British Airways także odwołały niektóre loty do europejskich miast, przedłużyły też zawieszenie lotów do Chin. Skandynawskie linie SAS ograniczają liczbę lotów, natomiast irlandzki Ryanair w związku ze znaczącym spadkiem rezerwacji będzie działał według ograniczonego rozkładu.

Lucyna Piwowarska, PAPW

Koronawirus to problem i szansa

WIRUS \ Minister rozwoju Jadwiga Emilewicz, zapytana o możliwy wpływ koronawirusa na polską gospodarkę, przyznała, że problemem może być przerwanie łańcucha dostaw. Z drugiej strony dla polskich firm jest to szansa na zastąpienie w tym łańcuchu tych, którzy z niego wypadną.

Emilewicz podkreśliła, że takie projekty jak wsparcie budownictwa mieszkaniowego czy budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego są działaniem antycyklicznym. – To daje nam paliwo do dalszego wzrostu, utrzymania tempa rozwoju, który mamy dziś – stwierdziła w radiowej Jedynce.

Poza tym – jak zauważyła minister – przyjęta w poniedziałek przez Sejm ustawa ws. koronawirusa daje administracji publicznej, przede wszystkim premierowi, ministrowi zdrowia oraz ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, specjalne prerogatywy w uruchamianiu procesów w sytuacjach nadzwyczajnych.

Emilewicz oświadczyła, że rząd na bieżąco analizuje sytuację związaną z koronawirusem. – Czytamy, sami przygotowujemy różne scenariusze wydarzeń – powiedziała. We-

dług niej istnieją obawy o przerwanie łańcucha dostaw. – Polska branża AGD sygnalizuje, że mikroelektronika do domowego sprzętu była i jest w dużej części produkowana w prowincji, gdzie wybuchła epidemia. To może generować problem – oceniła.

Jednocześnie Emilewicz zwróciła uwagę na szanse dla polskiej gospodarki z tym związane. – Krajowi przedsiębiorcy, którzy zamawiali części do produkcji w Chinach, odbudowują swoje moce produkcyjne u podwykonawców w Polsce – wyjaśnia minister. Jej zdaniem to samo dzieje się w innych sektorach. – Jeśli polscy poddostawcy dostosują się odpowiednio szybko, mogą być atrakcyjnym partnerem dla globalnych koncernów – powiedziała.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fol. Wikipedia/d

Heraklit z Efezu

(540–480 przed Chr.) filozof grecki zaliczany do jońskich filozofów przyrody, autor pism kosmologicznych, politycznych i teologicznych

\\ Choroba pozwala poznać słodycz zdrowia, zło – dobra, głód – sytości, zmęczenie – wypoczynku. \\



Tomasz Teluk

EPIDEMIA COVID-19 \ Poprzez Włochy, według Brukseli konia trojańskiego Chin w Europie, koronawirus dostał się na Stary Kontynent

Koronaitalia

Koronawirus może się stać impulsem do globalnego kryzysu, który w Europie zacząłby się prawdopodobnie we Włoszech. Lombardia i Wenecja Euganejska odpowiadają za 1/3 PKB Włoch. Już teraz szacuje się, że obroty w turystyce mogą spaść o 4 mld euro. Przyczyn tego, że Włochy są epicentrum epidemii koronawirusa w Europie, jest wiele: globalizacja, mafia i zbliżenie z Chinami.



fol. Handout/Reuters

Według Światowej Rady Podróży i Turystyki turyści wydają w tym kraju ponad 40 mld euro rocznie. Każdego roku słoneczną Italię odwiedza prawie 55 mln obcokrajowców. To jeden z najpopularniejszych kierunków wycieczkowych na świecie. Branża turystyczna generuje bezpośrednio ponad 5 proc. PKB, a pośrednio ponad 11 proc., dając pracę blisko 1,25 mln ludzi.

Globalizacja

Gdy dodamy do tego to, że Włochy balansują na krawędzi recesji, przepis na kryzys jest w zasadzie gotowy. Jeśli cały kraj ogarnie panika, wpływy z turystyki – żyły złota niemal każdego tamtejszego regionu – mogą być w tym roku zagrożone. Z dnia na dzień napływają coraz to nowe niepokojące wiadomości. Zachorowań jest już ponad dwa tysiące, ofiar przybywa, a nowe ogniska pojawiają się w całym kraju. Wciąż nie wiadomo także, kto jest tzw. pacjentem zero, od którego zaczęło się zakażenie. Jedne media podają, że jest nim mediolański biznesmen, inne, że rolnik z regionów północnych.

Faktem jest natomiast, że niektóre obszary Wenecji Euganejskiej i Lombardii przypominają te chińskie, a może bardziej te z filmów science fiction. Anna Goleđzinowska, była modelka mieszkająca we Włoszech, informowała w mediach społecznościowych, że ludzie są bliscy paniki, awanturują się przy kasach sklepów spożywczych i wyrwywają sobie co atrakcyjniejsze produkty żywnościowe z rąk. Puste półki przypominają czasy komunizmu, gdy szwankowały produkcja i dostawy. Wygląda to rzeczywiście przerażająco.

Zastanawiające jest to, że Włochy doskonale sobie poradziły z zagrożeniem terrorystycznym. Są w zasadzie jedynym dużym krajem zachodnioeuropejskim, który nie doświadczył spektakularnego zamachu. Służby tego kraju wzorowo poradziły sobie z niebezpieczeństwami, udaremniając wiele przygotowywanych w tym kraju aktów terroru. Poradziły sobie z tym bardzo dyskretnie, nie wzbudzając podejrzeń i zdawkowo informując o tym opinię publiczną. Z drugiej strony Włochy ja-

\\ Problem pracy niewolniczej i przymusowej oraz niekontrolowana imigracja z Azji z pewnością mogą przyspieszyć rozprzestrzenianie się koronawirusa w tym kraju. Chińscy nielegalni pracownicy są poza jakąkolwiek kontrolą prawną i medyczną. Dlatego można się spodziewać, że zły stan zdrowia wielu z nich będzie ukrywany. \\

ko pierwsze w Europie zastrzyżyły wszelkie normy bezpieczeństwa, zwłaszcza jeśli chodzi o zabytki i miejscowości turystyczne. Widok wozów opancerzonych i uzbrojonych po zęby żołnierzy wpisał się na stałe w krajobraz ulic, ale widocznie wpłynął odstrasżająco na potencjalnych agresorów.

Jest naprawdę ogromnym osiągnięciem, że Włochy odeszły się bez wybuchu paniki, zwłaszcza w obliczu tego, że w kraju działa spora liczba komórek organizacji islamistycznych, regularnie zasilanych przez migrantów. W pewnym momencie Włosi rzeczywiście zostali sami z problemem migracji. Według oficjalnych danych (Włoskiego Narodowego Biura Statystycznego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) wzrost migracji powodował wzrost liczby przestępstw. Włochy pozostają jednym z głównych państw na szlaku migracyjnym, jednak większość tamtejszych nowych przybyszów wędruje z Afryki, a nie Azji.

Chiny

Włosi od wieków pielęgnowali więzi z Państwem Środka. Z dumą przypomina-

ją podróż Marco Polo z Wenecji do Chin z 1271 r. Gdy w zeszłym roku prezydent Xi Jinping przyjechał do Europy, Włochy były pierwsze na jego liście. Rzym włączył się w pionierski projekt tworzenia Nowego Jedwabnego Szlaku. Inicjatywa spotkała się jeśli nie z entuzjazmem, to z brakiem zasadniczego sprzeciwu niemal wszystkich sił politycznych na Półwyspie Apenińskim.

Głównym przedmiotem zainteresowania Chińczyków były oczywiście włoskie porty. Firmy chińskie chciałyby zostać inwestorami w nowych przedsięwzięciach, aby kontrolować przepływ azjatyckich towarów do Europy. Genua i Triest miałyby stać się chińską bramą do Europy. Warto zaznaczyć, że wcześniej Chińczycy stali się właścicielami większościowymi portu w greckim Pireusie i mniejszościowymi w holenderskim Rotterdamie oraz belgijskiej Antwerpii. Pod uwagę brane są także nowe inwestycje w Hamburgu.

Od samego początku zacieśnianiu współpracy bacznie przyglądają się Unia Europejska i Stany Zjednoczo-

ne, przestrzegając przed zbytnią uległością. Bruksela wielokrotnie wysyłała sygnały ostrzegawcze wobec Rzymu, nazywając Włochy koniem trojańskim Chin w Europie. Z kolei Stany Zjednoczone obawiają się uzależnienia strategicznych elementów infrastruktury transportowej natowskiego sojusznika od konkurencyjnego mocarstwa.

Chińczycy próbują powoli zdominować drobny handel i przemysł tekstylny na Półwyspie Apenińskim. Tylko w toskańskim mieście Prato, nieopodal Florencji, mieszka 35 tys. Chińczyków, z czego 20 tys. nielegalnie. Z 3200 zarejestrowanych tam firm do Azjatów należą 3000. Chińczycy specjalizują się w wysokojakościowych podróbkach. Chwytają najnowsze modowe trendy i natychmiast puszczają na rynek ich odpowiedniki. Zjawisko ma już swoją nazwę „pronto moda” (szybka moda). Mówi się też o chińskim obłężeniu od tytułu książki o tym zjawisku.

Po wybuchu epidemii koronawirusa w mieście wprowadzono surowe środki ostrożności. Mnóstwo mieszkańców wróciło z Chin, w których świętowali Nowy Rok. Dzieciom z chińskich rodzin zabroniono chodzić do szkół, a wiele z nich jest pod ścisłą obserwacją służb medycznych.

Mafia

Na razie do epicentrum zakażeń we Włoszech należą Wenecja Euganejska i Lombardia. Jednak nowe zarażenia pojawiają się także w stołecznym Lacjum, na zachodnim wybrzeżu – nieopodal portu w Genui, a nawet na Sycylii. Uważanych obserwatorów życia w tym kraju nie powinno to dziwić. Włochy to przecież potężny rynek nielegalnych imigrantów i handlu ludźmi. Znany dziennikarz i autor książek Roberto Saviano opisywał nielegalny rynek fabryk, na który kamorra szyje podróbki znanych marek, zlokalizowanych w okolicach Neapolu. Kampania jest pełna tanich pracowników z Azji.

Włoskie grupy przestępcze przemycają nie tylko niewolników do pracy, lecz także azjatyckie prostytutki. Handel ludźmi i tanią siłą roboczą są istotnym źródłem dochodów wielu gangów, nie tylko w Kampanii, lecz także w Apulii i Kalabrii. Grupy przestępcze oparowały rynek produkcyjny, gastronomiczny, a nawet rolnictwo. Właśnie tam tra-



fot. Wikipedia/d

John H. Hallowell

(1913–1991) amerykański politolog, autor „Moralnych podstaw demokracji”

// Polityka jest sztuką praktyczną, wymagającą wiedzy o naturze ludzkiej i o tym, co stanowi wyróżniające ją dobro. Obywatele to nie rzeczy, którymi można manipulować, lecz osoby dążące do właściwych sobie celów, a ukierunkowanie tych celów należy do sztuki męża stanu. //

PUBL...

15

fają współcześni niewolnicy, którym zabiera się paszporty i zmusza do pracy ponad siły, często za głodowe pensje. Ludzie nie protestują, bo często i tak zarabiają lepiej niż w krajach, z których pochodzą.

Obroty agromafii szacowane są na blisko 22 mld euro i rosną w tempie 30 proc. rocznie. Instytut Badawczy Eurispes szacuje, że już połowa włoskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego jest pod kontrolą mafiozów. Do grup przestępczych należą dziesiątki tysięcy legalnych biznesów i restauracji, w których prane są pieniądze z handlu narkotykami, kradzieży, wymuszeń, porwań i haraczy.

Problem pracy niewolniczej i przymusowej oraz niekontrolowana imigracja z Azji z pewnością mogą przyspieszyć rozprzestrzenianie się koronawirusa w tym kraju. Chińscy nielegalni pracownicy są poza jakąkolwiek kontrolą prawną i medyczną. Dlatego można się spodziewać, że zły stan zdrowia wielu z nich będzie ukrywany.

We Włoszech działają także grupy przestępcze z Chin. Klany z Triad zajmują się globalnym handlem oraz czerpią zyski z hazardu, fałszerstw dokumentów, a także zabójstw na zlecenie. Potężne skupiska Chińczyków znajdują się w Mediolanie, wspomnianej Toskanii, Lombardii i Lacjum. Można się więc spodziewać, że właśnie stamtąd wypłynie najwięcej komunikatów dotyczących nowych zachorowań.

Koronawirus może się stać impulsem do globalnego kryzysu, który w Europie zacząłby się prawdopodobnie we Włoszech. Lombardia i Wenecja Eugenejska odpowiadają za 1/3 PKB Włoch. Już teraz grupa Confesercenti szacuje, że obroty w turystyce mogą spaść o 4 mld euro. Bankructwem może być zagrożonych nawet 15 tys. firm. Kilka miliardów euro może stracić też przemysł gastronomiczny. Dotknięte tym kryzysem mogą być także moda i piłka nożna – symbole Włoch. Przemysł mody, odpowiadający za 5 proc. PKB, daje pracę tysiącom ludzi. Natomiast media donoszą, że zakażeni zostali kibice oglądający mecze Ligi Mistrzów. Jeśli to się potwierdzi, to Włosi będą mieli prawdopodobnie wielki post nie tylko od rozgrywek europejskich, lecz także od ukończonej Serie A.

..... Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

WYBORY PREZYDENCKIE \ Małgorzata Kidawa-Błońska – kandydatka, która nie umie powiedzieć, o co jej chodzi

Problemy kampanijne kobiety z Ursusa

Gdy słucham Andrzeja Dudy, wiem, co prezydent chce przekazać. Podobne wrażenie mam podczas wystąpień Władysława Kosiniaka-Kamysza, Krzysztofa Bosaka, a od czasu do czasu również Szymona Hołowni. W przypadku Małgorzaty Kidawy-Błońskiej bardzo często muszę się domyślać, co autorka ma na myśli.



Grzegorz Wszółek

Wszyscy zainteresowani polską sceną polityczną pamiętają wywiad w RMF FM, w którym rzeczniczka rządu próbowała odpowiedzieć na pytanie o dług publiczny. Mimo transferu pieniędzy z OFE na konto ZUS dług publiczny nie spadł w takim stopniu, w jakim oczekiwano. – To są na pewno jakieś kwoty, które wynikają z różnych takich działań, i nie chciałabym tutaj nikogo wprowadzać w błąd – mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska.

Od pamiętnej deklaracji minęło już 7 lat, a nic się nie zmieniło. Może poza jednym – posłanka KO musi ratować skórę partii, przegrana w wyborach prezydenckich skupi bowiem władzę w rękach Zjednoczonej Prawicy na kolejne lata. Kidawa-Błońska nie ułatwia sobie zadania, bo po prostu nie jest najlepszą kandydatką na najważniejszy urząd w państwie.

Oczkoś liderem w sztabie Kidawy-Błońskiej

To wrażenie miała zatrzeć konwencja Koalicji Obywatelskiej, nad którą pracował m.in. Mirosław Oczkoś. Ekspert od wizerunku znany jest z kontrowersyjnych i nie do końca sprawdzonych w rzeczywistości tez. Kilka lat temu w dyskusji na żywo w TVN24 prof. Rafał Chwedoruk – przysłuchując się analizom politycznym Oczkosia – ostentacyjnie odsuwał się od współkomentatora i pokazywał miny, które świadczyły o odklejeniu znawcy marketingu od rzeczywistości. To była jedna z najbardziej zabawnych audycji telewizyjnych w ostatnich latach. Czego się jednak spodziewać, skoro doradca Kidawy-Błońskiej przed wyborami parlamentarnymi w 2015 r. – na fali ogromnego sukcesu Andrzeja Dudy w drugiej turze – pro-

gnozował: – To, co jest w tej chwili siłą PiS, może być ich słabością. Wszystko już wiemy – przyszedł prezydent Duda, który pokazał się jako prezydent PiS, bo prezes Kaczyński powiedział, że wygraliśmy prezydenturę, a teraz wygramy coś jeszcze. To może ludzi odstraszyć. Był już Jan Rokita, premier z Krakowa. Ludzie bardzo nie lubią tego, że mówi im się coś, co niekoniecznie jeszcze miało miejsce.

Okazało się, że Beata Szydło stała się jednym z najpopularniejszych polityków w rankingach zaufania. Już po rekonstrukcji rządu zapracowała sobie na najmocniejszy mandat w historii eurowyborów. Przed wyborami do europarlamentu Oczkoś z kolei przekonywał, że „Platformie się bardziej chce”, a PiS posyła do boju polityków, którzy są z góry skazani na porażkę z racji antyunijnych poglądów. – Proszę zobaczyć, kto startuje z list PiS. Przykład pierwszy z brzegu – pani Szydło, czyli premier, która wycofała z KPRM flagi unijne i jest znana w Brukseli z tego, że wystąpiła przeciwko własnemu rodakowi, przegrywając zresztą 27:1. Toż to jakaś schizofrenia polityczna, bo idą do Europy, której nie nawiadzą, nie rozumieją i pewnie nie chcą tam być, a może nawet chcą ją destabilizować. To jednocześnie kłóci się z poparciem Polaków dla UE, bo wszystkie badania pokazują, że Polacy są za Unią Europejską – dziwił się obecny sztabowiec Koalicji Obywatelskiej.

Jaki był efekt strategii Kaczyńskiego przed rokiem? PiS wygrało eurowybory w cuglach, a Szydło zdobyła ponad pół miliona głosów. Można jednak dostrzec pozytyw w zaangażowaniu Oczkosia. Marketingowiec wreszcie przestał udawać, podkreślać, że analizuje wydarzenia polityczne od lat, dlatego jest tak i tak. Wszedł do sztabu kandydatki na prezydenta, czyli tak naprawdę jest trybikiem w maszynie politycznej. Gorzej, że już po konwencji Kidawy-Błońskiej zachwalał to wy-

darzenie, udając niezależnego eksperta.

– To było świetne posunięcie Kidawy. Przyznaję, że ktoś to bardzo dobrze wymyślił. To już nie jest pani z dworku. Pani Kidawie zawsze zarzucano, że kiepsko przemawia, że duka, że z promptera itd. Dziś pokazała, że to nie jest prawda. Oczywiście wspierała się kartką, ale ostatnie wystąpienie Berniego Sanderśa w Stanach Zjednoczonych też takie było – zachwycał się przemówieniem kandydatki KO, notabene bezbarwnym. Sęk w tym, że Oczkoś sam to wystąpienie przygotowywał. Uczciwość nakazywałaby przyznać się do tego faktu w wywiadzie.

Konwencja Kidawy-Błońskiej miała podgrzać emocje

A co oprócz błyszczącego eksperta od marketingu mogło przyciągnąć uwagę na niedawnej konwencji Kidawy-Błońskiej? Szkoda czasu znęcać się nad wpadkami językowymi, choć są one coraz bardziej denerwujące dla sztabowców KO. Największy problem będą stanowiły wtedy, gdy posłanka stanie do debaty prezydenckiej, szczególnie przy ewentualnej drugiej turze. Niezłym trikiem było posadzenie Kidawy-Błońskiej wśród aktywu partyjnego i wyborców, ale z dala od głównej sceny.

Sebastian Kościelnik, oskarżany przez prokuraturę o spowodowanie wypadku z kolumną Beaty Szydło, czy też ojciec Igora Stachowiaka w połączeniu z kobietą chorą na raka – te osoby miały podnieść emocje na niebywale ludzki poziom, a przy tym ukazać kandydatkę jako polityka będącego blisko ludzi. Manewr może był i sprytny, bo przynajmniej więcej miejsca poświęcono w mediach właśnie zaproszonym gościom niż kolejnym stwierdzeniom Kidawy-Błońskiej. Jeśli wierzyć dosłownie w ich wystąpienia, to wygrana Małgorzaty Kidawy-Błońskiej kosztem Andrzeja Dudy sprawi, że służby nie będą uczestniczyły w kolizjach drogowych, policjanci naduży-

wać swoich uprawnień, a oddziały onkologiczne w cudowny sposób opustoszeją, ponieważ wyzdrowieją pacjenci.

To wszystko są bajeczki dla twardego elektoratu i trudno przypuszczać, by sobotnia konwencja mogła przyciągnąć niezdecydowanych. Tymczasem bez nich Kidawa-Błońska jest skazana na porażkę wyborczą, a plebiscyt może się rozstrzygnąć już w pierwszej turze. Choć ten scenariusz jest mniej prawdopodobny od dogrywki, to Andrzejowi Dudzie jest bliżej do natychmiastowej reelekcji niż Kidawie-Błońskiej do wygranej w dogrywce.

Miszmasz w deklaracjach

Największym problemem kandydatki jest to, że trudno zrozumieć, o co jej chodzi. Gdy mówi o ewentualnej kohabitacji po wygranych wyborach, zapowiada: „Dobre ustawy podpiszę, a złe zawetuję”. Nie precyzuje jednak, które są złe, a które jej odpowiadają. „Dobre” i „złe” to pojęcia względne na tyle, że trzeba w takiej sytuacji brać pod uwagę ogół poglądów głoszonych przez stronnictwo polityczne, które wystawiło Kidawę-Błońską do wyborczej batalii.

Kandydatka, mimo że przytłaczająca większość Polaków optowała za obniżeniem wieku emerytalnego, a po dłuższym namyśle i przegranych wyborach przyznali to też czołowi politycy PO, idzie w zaparte. – Podwyższenie wieku to była mądra decyzja naszego rządu. Powinniśmy byli to lepiej wytłumaczyć – stwierdziła w ostatnim wywiadzie dla portalu Gazeta.pl. Pod koniec 2015 r. badania opinii publicznej wskazywały na poparcie dla reformy PiS rządu 65–84 proc.

Zastanawiająca jest też krytyka 500+ z racji rzekomego porzucenia aktywności zawodowej przez kobiety. Część z nich może się poczuć dotknięta niedocenieniem roli matki, której trud wychowania dzieci jest niejednokrotnie cięższym kawałkiem chleba od podejmowanej pracy. Po drugie Platforma Obywatelska nie miała sprecyzowanego zdania na temat 500+, ale po kilku latach kręcenia oświadczone: „Co zostało dane, nie będzie odebrane”. Pomijam już oczywistość: program socjalny rządu jest popierany nie tylko przez wyborców PiS. Na domiar złego Kidawa-Błońska ma też kłopoty innego rodzaju: Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysza, jeśli będą zyskiwali poparcie, to właśnie jej kosztem. I jest to w tej chwili największe zmartwienie kobiety z Ursusa.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



STRUKTURA NATO \ W czerwcu ub.r. państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego zdecydowały się na powołanie dowództw logistycznych. Pierwsze z nich, zlokalizowane w Norfolk w USA, będzie odpowiedzialne za zapewnienie bezpiecznego przerzutu sił zbrojnych przez Atlantyk. Z kolei dowództwo umieszczone w niemieckim Ulm ma umożliwić sprawne przemieszczanie sił natowskich w Europie.

NATO \ Największe manewry od 25 lat

Defender-Europe 20 wystartował

W ubiegłym tygodniu dwie pierwsze kolumny żołnierzy i sprzętu z USA wjechały na teren Polski przez przejście graniczne w Kołbaskowie. To oficjalny początek ćwiczeń Defender-Europe 20 w naszym kraju. W te największe od 25 lat manewry zaangażowanych będzie 37 tys. wojskowych, w tym aż 20 tys. żołnierzy amerykańskich, natomiast reszta zostanie oddelegowana przez pozostałe 17 państw NATO oraz kraje partnerskie Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Paweł Kryszczak

Jak informowało Ministerstwo Obrony Narodowej, w pierwszych dwóch kolumnach znalazły się pojazdy kołowe oraz zestawy niskopodwoziowe, które przekroczyły granicę polską w piątek 28 lutego ok. godz. 20 i 20.30. Następnie pojazdy przejechały przez Szczecin, gdzie na terenie 12 Brygady Zmechanizowanej żołnierze zatankowali pojazdy przed dalszą drogą na poligon w Drawsku Pomorskim.

Utrudnienia na drogach

W najbliższych dniach kolejne kolumny żołnierzy ze sprzętem będą wjeżdżały do Polski przez przejścia graniczne w Świecku i Kołbaskowie. Korzystając m.in. z autostrady A2 i drogi krajowej nr 10, będą się kierowali na poligony w głębi kraju. Trasy i godziny przejazdów zostały zaplanowane tak, aby w jak najmniejszym stopniu utrudniać codzienne życie mieszkańców. Istnieje jednak szansa, że na drogach województw lubuskiego i zachodniopomorskiego spotkamy w ciągu dnia kolumny wojskowych pojazdów. W kolumnach będą jechały m.in. humvery, cysterny, specjalistyczne pojazdy niskopodwoziowe i ciężarówki.

W najbliższych tygodniach do Polski przybędzie łącznie kilkanaście tysięcy żołnierzy amerykańskich oraz przedstawiciele wojsk sojuszniczych (głównie niemieckich i brytyjskich) wraz ze sprzętem. W kolumnach po kilkanaście pojazdów będą przemierzali drogi pomiędzy przejściami granicznymi i poligonami na północy i wschodzie Polski. Większość ciężkiego sprzętu bojowego przybędzie kolejną. Wojska uczestniczące w manewrach Defender-Europe 20 będą korzystały również z lotnisk cywilnych i wojskowych.

Największe w historii

W manewrach Defender-Europe 20 i ćwiczeniach połączonych na przełomie



fot. Dominique Washington/mat. pras./d

kwietnia i maja weźmie łącznie udział ok. 37 tys. żołnierzy. 20 tys. osób z ćwiczącego personelu amerykańskiego zostanie przerzuconych bezpośrednio z USA. Przerzut obejmuje komponenty pochodzące z wielu dywizji sił lądowych, w tym tych należących do Pancernych Brygadowych Grup Bojowych (ABCT), jednostek Gwardii Narodowej oraz elementów jednostek rezerwowych US Army. Do dyspozycji żołnierze będą mieli m.in. czołgi M1 Abrams, haubice samobieżne M109, transportery opancerzone M113 i systemy rakietowe HIMARS.

W ćwiczeniu zaplanowano udział dodatkowo 9 tys. żołnierzy USA już stacjonujących w Europie i ok. 8 tys. żołnierzy z innych państw – w tym niemal 3 tys. z Polski. Warto zauważyć, że ćwiczenie odbywa się na terytorium 10 państw europejskich: Belgii, Czech, Estonii, Gruzji, Niemiec, Włoch, Łotwy, Litwy, Holandii i Polski. Udział w nim weźmie łącznie 18 państw.

Oprócz wojsk bezpośredniego ćwiczących do zabezpieczenia manewrów siły zbrojne zaangażują też swój potencjał logistyczny w łącznej liczbie niemal 10 tys. żołnierzy. – Polska

ma bogate doświadczenie w przyjmowaniu wojsk sojuszniczych na swoim terytorium. Skala tego ćwiczenia wymaga zaangażowania zarówno organów wojskowych, jak i władz lokalnych w województwach, które będą przyjmowały żołnierzy i sprzęt sojuszników – mówi przedstawiciel MON.

Należy zauważyć, że wsparcie państwa gospodarza ma kluczowe znaczenie dla obronności kraju oraz wiarygodności Polski jako partnera i sojusznika w NATO. Przybywające zaś na teren RP siły sojusznicze będą korzystały m.in. z infrastruktury drogowej, kolejowej, lotniczej i morskiej oraz zakwaterowania czy wyżywienia. Polskie instytucje i jednostki wojskowe będą odpowiadały za zabezpieczenie transportu i ruchu wojsk, zapewnienie środków materiałowych, w tym m.in. paliwa i środków technicznych, a także zabezpieczenie medyczne, łączność, ochronę wojsk, obsługę prawną i działalność w wielu innych obszarach.

Ćwiczenie Defender-Europe 20 jest największym od 25 lat przerzutem wojsk amerykańskich z kontynentalnych Stanów Zjednoczonych do Europy. Głównym

celem tych manewrów ma być zwiększenie gotowości strategicznej oraz interoperacyjności dzięki zdolności gwałtownego dyslokowania dużych oddziałów z Ameryki Północnej do Europy, a także sprawdzenie możliwości państw gospodarzy w zakresie ich przyjęcia. Kolejną kwestią jest wspólne działanie z sojusznikami i partnerami umożliwiające błyskawiczne działania w sytuacji kryzysowej oraz możliwe odstraszenie potencjalnego agresora.

Nie tylko Defender

Jak zauważa resort obrony narodowej, Defender-Europe 20 podkreśla również determinację Stanów Zjednoczonych Ameryki do obrony europejskich sojuszników i partnerów. – Powierzenie Polsce roli jednego z państw gospodarzy to również wyraz zaufania ze strony amerykańskiej. Jednocześnie jest to dowód na to, że Polska odgrywa ważną rolę w międzynarodowym systemie budowy i umacniania bezpieczeństwa – tak w ujęciu globalnym, jak i regionalnym – zaznacza MON.

Podczas manewrów Defender-Europe 20 zorganizowano wiele powiązanych ćwiczeń wojskowych. War-

to wspomnieć m.in. o Allied Spirit XI, który jest regularnie wykonywanym ćwiczeniem dowództwa 7th Army Training Command. W tym roku odbędzie się trening przeprawy przez rzekę wg scenariusza ćwiczeń. Ćwiczenie odbędzie się na poligonie w Drawsku Pomorskim w dniach 15–22 maja. Kolejnym przykładem dodatkowych ćwiczeń są regularnie wykonywane ćwiczenia Dynamic Front. Prowadzone przez 7th Army Training Command ćwiczenie ma na celu zwiększenie gotowości, skuteczności i interoperacyjności poprzez ćwiczenie zdolności sojuszników i partnerów do integracji uderzeń w środowisku międzynarodowym na poziomie operacyjnym i taktycznym.

Nie należy również zapominać o Joint Warfighting Assessment (JWA). Ćwiczenia te zapewniają armii osiągnięcie gotowości do szkolenia, przyszłego rozwoju sił i interoperacyjności z międzynarodowymi partnerami. Ćwiczenie to odbędzie się w Europie w dniach od 13 kwietnia do 23 maja. JWA jest powiązany i zintegrowany z serią ćwiczeń Defender-Europe dowodzonych przez armię amerykańską. Niebagatelną rolę odgrywają również regularnie wykonywane ćwiczenia Swift Response, demonstrujące strategiczne wykorzystanie globalnych sił reagowania, potwierdzające zdolność amerykańskiego dowództwa w Europie do wysyłania sił o wysokiej gotowości do wyznaczonego obszaru. Swift Response jest obecnie planowane na okres od 27 kwietnia do 8 maja. Operacje w powietrzu planowane są na Litwie i Gruzji 27 kwietnia oraz na Łotwie 29 kwietnia. Kolejnym powiązanym ćwiczeniem jest Trojan Footprint. Są to coroczne ćwiczenia Dowództwa Operacjami Specjalnymi USA w Europie, które skupiają jednostki specjalne Stanów Zjednoczonych, państw sojuszniczych i partnerskich. Zaplanowano je na dni od 4 do 15 maja.



POGRZEB \ Paweł Królikowski spocznie jutro na warszawskich Powązkach. Znany jest z ról Kusego w serialu „Ranczo” czy filmów „Pitbull. Nowe porządki”, „Bez wstydu”, „Ki”, „Samotność w sieci”, „Wszyscy jesteśmy Chrystusami” i „Sługi wojny”. Miał 58 lat. Zostawił żonę Małgorzatę Ostrowską-Królikowską oraz piątkę dzieci: Antoniego, Julię, Marcelinę, Ksawerego i Jana.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 4 MARCA 2020

KULTURA

17

Sylvia Kołodyńska

NAGRODY \ Sukces mieszany z niesmakiem

Rekordowe w historii Orły

W historii Orłów, nagród Polskiej Akademii Filmowej, nie było jeszcze takiego wyniku. Produkcja „Boże Ciało” otrzymała jedenaście statuetek. Nie było też w historii takiej wpadki, by zapomniano o jednym z laureatów i nagrodzie dla niego.



fot. Leszek Szymański/PAP

Najlepszy film, najlepsza reżyseria (Jan Komasa), najlepszy scenariusz (Mateusz Pacewicz), najlepsza główna rola męska (Bartosz Bielenia), najlepsza główna rola kobieca (Aleksandra Konieczna), najlepsza drugoplanowa rola męska (Łukasz Simlat), najlepsza drugoplanowa rola kobieca (Eliza Rycembel), najlepsze zdjęcia, najlepszy montaż, odkrycie roku (Mateusz Pacewicz – scenariusz „Bożego ciała”) i nagroda publiczności. To kategorie, w których wygrało „Boże ciało”. Taka deklasacja przeciwników z pewnością sprawi, że Jan Komasa nie tylko ugruntuje sobie pozycję jednego z najlepszych polskich reżyserów, ale będzie też z pewnością jednym z najbardziej rozchwytywanych twórców filmowych. „Boże ciało” było też w tym roku nominowane do Oscarów w kategorii najlepszego filmu zagranicznego.

Warto wspomnieć, że filmowe dzieło 38-letniego reżysera łatwiej byłoby oceniać pod kątem warsztatowym, gdyby nie promocja filmu jako produkcji, w której wypadek samochodu miał nawiązywać do katastrofy smoleńskiej. Jak pisał tygodnik „Gazeta Polska”, Jan Komasa opowiadając na łamach „Hollywood Reporter” o genezie filmu, skarży się na „skrajnie konserwatywną kulturę nacjonalistyczną, rasistowskie obelgi i potępienie praw kobiet” w naszym kraju. Wpisując tym samym film w ostry konflikt polityczny.

Zaskoczeniem wieczoru było przyznanie ex aequo dwóch nagród w katego-

rii drugoplanowej roli męskiej. Robert Więckiewicz został pominięty podczas wręczania nagród. Scenarzystka Agata Trzebuchowska, która odczytywała wy-

niki, przez przypadek pominięła Więckiewicza, który zasłużył zdaniem akademii na nagrodę za film „Ukryta gra”. Błąd zauważono dopiero po rozdaniu

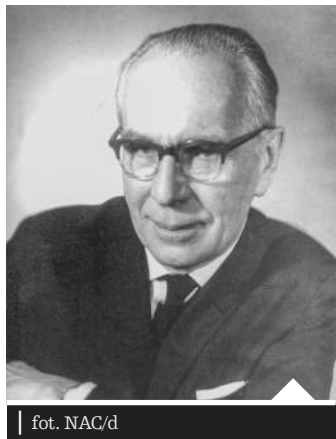
kolejnych statuetek. Gdy aktora w końcu zaproszono na scenę, okazało się, że nie ma dla niego statuetki.

Na gali pojawił się też Oleg Sencow. Co roku pod-

czas ceremonii Orłów artyści wyrażali gest solidarności z ukraińskim reżyserem bezprawnie przetrzymawanym w rosyjskiej kolonii karnej.

Zachwatowicz – Bach architektury

WSPOMNIENIE \ Gdyby nie on, Warszawa nie odzyskałaby znacznej części zabytkowej architektury, którą utraciła podczas II wojny światowej. To za jego sprawą w 1945 r. powołano pracownię odbudowy Zamku Królewskiego. 120 lat temu urodził się wybitny architekt Jan Zachwatowicz.



fot. NAC/d

Podczas wojny prowadził tajne wykłady. Brał udział w brawurowej akcji wykradzenia z siedziby gestapo przy al. Szucha zbiorów Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków oraz tzw. akcji pruszkowskiej, czyli wywiezieniu dzieł sztuki zniszczonej po powstaniu Warszawy. Po wojnie objął stanowisko generalnego konserwatora zabytków. Był autorem planów rekonstrukcji Zamku Królewskiego, Stare-

go Miasta i bazyliki św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Zależało mu, aby ocalić wszystko to, co przetrwało wojenną zawieruchę, a miało zostać zniszczone w imię wizji nowoczesnej socjalistycznej stolicy Polski.

– Odbudowę Starówki można porównywać do dzieł Bacha. Tam nie ma stereotypów. To jest wielka miłość i wielki entuzjazm, tam jest zakodowana radość całego narodu – mówił prof. Andrzej Gru-

szecki w poświęconym Zachwatowiczowi dokumencie Antoniego Krauzego. W filmie są przywołane wypowiedzi wybitnego architekta. Zachwatowicz opowiada, jak chodził na spotkania poświęcone sztuce, poezji i filozofii, co pozwalało mu zapomnieć, że nic nie jadł i nie miał nic do zjedzenia w domu. Zimą odmrażał sobie ręce, przedkładając ponad to możliwość słuchania wykładów wybitnej kadry profesorskiej.

Bo taki był. Nie użalał się nad sobą, szukał pozytywnych stron nawet w nieszczęściu. Pracowity, odważny i niebywale inteligentny potrafił znaleźć rozwiązanie najbardziej skomplikowanych problemów. Zmarł 18 sierpnia 1983 r. Za swoje zasługi został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta).

Anna Krajkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY 122. Kwota dochodów (przychodów)			zł.	gr
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)				
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.				
123. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	124.	oblicz 1%
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE				
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).				
125. Cel szczegółowy 1%	NIEZALEŻNE MEDIA SWS			126. Wyrażam zgodę ☒
127.				



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



GAZETA POLSKA



niezależna.pl



SPONSORING \ Poznaliśmy plany zawodników Orlen Teamu na rok 2020

Imponująca drużyna Orlenu

PKN Orlen zorganizował w swojej siedzibie wspaniałe show, na którym zaprezentował swój team i plany na 2020 r. Obok wielu sportowców wziął w nim udział także prezydent Andrzej Duda. W tym roku Orlen Team powiększył się o kolejną liczną grupę utytułowanych sportowców, którzy będą rywalizowali na krajowych i międzynarodowych arenach. Zawodnicy przedstawili swoje plany na zbliżający się sezon i pojazdy, w których będą walczyli o zwycięstwo.

Artur Szczepanik

Polska gospodarka rozwija się w dobrym tempie. Dzięki temu polskie firmy, osiągając zyski, mogą inwestować w rozwój polskiego sportu – powiedział prezydent Duda. – Dobrym przykładem jest PKN Orlen, który osiąga bardzo dobre wyniki finansowe i jednocześnie aktywnie promuje polską markę na arenie międzynarodowej poprzez sponsoring sportowy – dodał prezydent RP.

Gości powitał Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN Orlen. – PKN Orlen jest niezmiennie postrzegany jako najaktywniejszy sponsor wydarzeń sportowych. To wynik naszych przemysłowych działań i umiejętnego łączenia biznesu ze wsparciem polskich sportowców. Sport ma fundamentalny wpływ na wizerunek całego kraju – Formuła 1, DTM, igrzyska olimpijskie to wydarzenia oglądane przez miliardy ludzi na całym świecie – powiedział Obajtek.



Prezydent Andrzej Duda i sportowcy Orlen Teamu | fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP/d

Orlen Team wspiera 21 zawodników z Polski, Czech i Niemiec. Startują oni w kartingu, Formule 1, rajdach terenowych, wyścigach samochodowych, żużlu, zawodach motoparalotniarskich, pokazach lotniczych oraz F1H2O. PKN Orlen jest też sponsorem strategicznym polskich serii

kartingowych oraz wspiera 30 najbardziej utalentowanych zawodników tej dyscypliny w wieku od 6 do 18 lat.

W konferencji zorganizowanej w warszawskiej siedzibie spółki udział wzięło kilkudziesięciu zawodników wspieranych przez PKN Orlen, wśród nich m.in. kie-

rowca Formuły 1 i DTM Robert Kubica, zdobywca Pucharu Świata w rajdach terenowych Jakub Przygoński, zawodnik F1H2O Bartłomiej Marszałek, piloci Grupy „Żelazny”, mistrz świata w żużlu Bartosz Zmarzlik, przedstawiciele reprezentacji Polski mężczyzn w siatkówce, zdo-

bywcy Pucharu Polski w koszykówce – zawodnicy Anwil Włocławek, zawodnicy Orlen Wisła Płock i piłkarze z Wisły Płock.

– Bardzo się cieszę, że będę mógł reprezentować Orlen Team w Polsce i na arenie międzynarodowej oraz nadal rozwijać się dzięki wsparciu koncernu. Mam nadzieję, że wspólnie wiele osiągniemy, a kibice często będą mogli słuchać „Mazurka Dąbrowskiego” po moich startach. Miałem już okazję do rozmów z innymi zawodnikami Orlen Teamu, m.in. z Robertem Kubicą i Kubą Przygońskim, z którymi złapałem świetny kontakt – powiedział Bartosz Zmarzlik.

Podczas konferencji zaprezentowano wybrane samochody, motocykle i quady, z których w tym roku będą korzystali podczas startów zawodnicy Orlen Teamu. – W tym sezonie będę łączył reprezentowanie Orlen Teamu w bardzo wymagającej serii DTM w Orlen Team Art z rolą kierowcy rezerwowego Alfa Romeo Racing Orlen. Wszystkie przygotowania idą zgodnie z harmonogramem, jesteśmy po testach Formuły 1 w Barcelonie, przed nami początek sezonu w Australii, a potem testy DTM. Moim celem zawsze była rywalizacja na najwyższym poziomie, a moja praca w obu zespołach daje mi taką możliwość – powiedział Robert Kubica, pierwszy polski kierowca startujący w Formule 1.

KRZYŻÓWKA

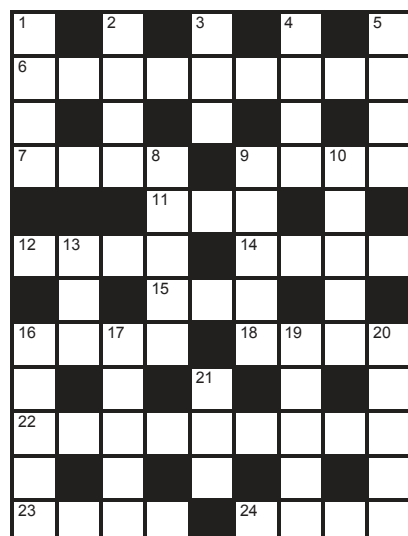
POZIOMO

- 6) samozapisujący przyrząd do badania dokładności słuchu
- 7) elitarny sport
- 9) nad parapetem
- 11) król zwierząt
- 12) przeciwnicy Tutsi
- 14) myśl przewodnia
- 15) Olsen, żużlowiec
- 16) był nim Otello
- 18) mieszkał pod Wawelem
- 22) atelier artysty
- 23) pasiasty kamień
- 24) niedzielne nabożeństwo

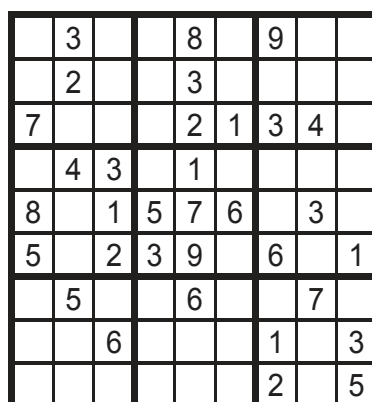
PIONOWO

- 1) bazar
- 2) ulubieniec tłumów
- 3) ssak z łopatami
- 4) biały to unikat
- 5) bujna fryzura
- 8) F dla chemika

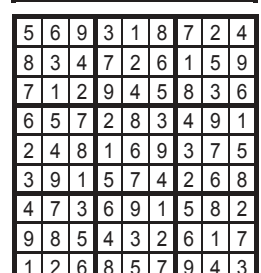
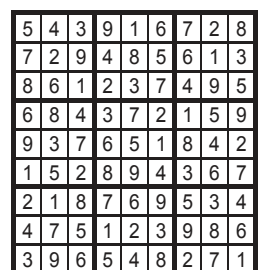
- 9) przysmak koni
- 10) błękitne nad horyzontem
- 13) koleżanka Ali i Oli
- 16) mała w atlasie
- 17) bywa uszczypliwa
- 19) w parze z plusem
- 20) szkocki wzór
- 21) arab lub kucyk



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleńska-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleńska-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodysia: Maja Wójcik, Karolina Janderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
04/03/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WERNISAŻ WYSTAWY „GAZETA SIERPNIOWA”

Przekłamana rzeczywistość PRL

O wystawie „Gazeta Sierpniowa” opowiadali jej autorzy, studenci kierunku historia w przestrzeni publicznej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Do końca marca w holu Dworca Głównego będzie czynna wystawa „Gazeta Sierpniowa”, czyli kronika dni przełomowego dla Polski Sierpnia '80. Ekspozycję przygotowali studenci Instytutu Historycznego UW we współpracy z Ośrodkiem „Pamięć i Przyszłość”.

Janusz Wolniak

Wystawa „Gazeta Sierpniowa” opowiada o niezwykle ważnym dla historii Polski i Europy sierpniu 1980 r. Miesiącu, w którym ogólnopolskie strajki dały początek Solidarności, a nadzieje na zmiany w PRL zatryumfowały wraz z podpisaniem porozumień sierpniowych.

– Wydaje mi się, że strajki, które rozpoczęły się w połowie sierpnia, były dla bardzo wielu ludzi zaskoczeniem. Byli wówczas na wakacjach, przygotowywali dzieci do rozpoczęcia roku szkolnego, żyli tematami, których kompletnie nie pamiętamy. Niewiele osób chyba pamięta, że wtedy swój finał miała olimpiada w Moskwie, że wówczas była największa katastrofa kolejowa w powojennej Polsce i największy zamach terrorystyczny, który miał miejsce w Bolonii – tym żył cały świat – przypomina dr Wojciech Kucharski z Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”.

Wszystko dotyczyło dokładnie jednego miesiąca, od 1 do ostatniego dnia sierpnia 1980 r. Zobaczyliśmy, czym żyli ludzie w tamtych czasach, jak władza kreowała informacje dotyczące strajków. Pisali, że były przerwy w pracy. Prasa nie pokazywała prawdy, nie mówiła, o co ludziom chodziło

– Ciekawa była informacja o odnalezieniu fortepianu Fryderyka Chopina na Majorce. Jednocześnie możemy zobaczyć, co grano w kinach. Wtedy na ekrany kin wchodziły takie kultowe filmy jak „Gwiazdne wojny”, „Obcy – ósmy pasażer Nostromo” czy „Jak rozpętałem II wojnę światową”. Możemy też zobaczyć, jaka była wówczas pogoda – dodaje naukowiec.

– Korzystaliśmy z gazet z pięciu regionów, po dwie z każdego miasta. Z Wrocławia czerpaliśmy informacje z „Gazety Robotniczej” i „Wieczoru Wrocławia”. Wszystko dotyczyło dokładnie jednego miesiąca, od 1 do ostatniego dnia sierpnia 1980 r. Zobaczyliśmy, czym żyli ludzie w tamtych czasach, jak władza kreowała informacje dotyczące strajków. Pisali, że były przerwy w pracy. Prasa nie pokazywała prawdy, nie mówiła, o co ludziom chodziło – opowiada studentka Agnieszka Wrzeńska, jedna z autorek wystawy.

Inny z autorów wystawy, student Artur Czermak, mówi, że dzięki tej wystawie możemy zobaczyć, że ważne wydarzenia historyczne poprzedzone są zwykłą prozą życia.

– Widzimy, że to napięcie sierpniowe narastało stopniowo, znajdując też odzwierciedlenie na łamach oficjalnej prasy. To nietypowy sposób ukazania Sierpnia '80, ale moim zadaniem bardzo inspirować do refleksji – konkluduje historyk dr Łukasz Kamiński.

ZDROWIE

Profilaktyka cukrzycy

11 mln zł przeznaczy samorząd województwa dolnośląskiego na program profilaktyki cukrzycy typu 2. Z diagnostyki skorzystają Dolnoślązacy w wieku 35–64 lata, którzy są w grupie ryzyka tej choroby. Wicemarszałek województwa dolnośląskiego Marcin Krzyżanowski podkreślił, że cukrzyca typu 2 to choroba określana jako ciche zabójca. – Rozwija się bezobjawowo, a w końcu prowadzi do zawałów czy udarów – powiedział Krzyżanowski. Wicemarszałek wskazał, że program profilaktyczny opiera się na trzech filarach. To działania informacyjne

mające zachęcić mieszkańców województwa do udziału w programie profilaktycznym, diagnostyka osób, które się zgłoszą do programu, oraz porada lekarska i dietetyczna. Program adresowany jest do mieszkańców Dolnego Śląska w wieku 35–64 lata, którzy są w grupie ryzyka cukrzycy typu 2. „To osoby z nadwagą, nieaktywne fizycznie, z chorobami sercowo-naczyniowymi, ale też ci, którzy w ciągu ostatnich trzech lat nie badali poziomu glukozy w organizmie” – wyliczał wicemarszałek. Budżet programu to 11 mln zł. Pieniądze te zostaną podzielone po równo na cztery subregiony: wrocławski, legnicko-głogowski, jeleniogórski i wałbrzyski.

(jw/PAP)





**WROCŁAW ** Funkcjonariusze zatrzymali jednego z mieszkańców miasta podejrzanego o dokonanie kilkunastu podpalen wiat śmietnikowych. 30-letni mężczyzna znajdował się w okolicy podpalonych śmietników i sam przyznał, że już kilkakrotnie był świadkiem pożarów w różnych częściach miasta. Straty spowodowane przez zatrzymanego sięgnęły kwoty 50 tys. zł. O tym, jaką karę poniesie, zadecyduje sąd. Może to być nawet 5 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja/c

INWESTYCJE

Jak gmina roztrwonila milion złotych

Inwestycja Grow Green stworzona przez gminę Wrocław wzdłuż ul. Daszyńskiego od początku budziła wątpliwości mieszkańców i użytkowników drogi. Radni Prawa i Sprawiedliwości pisali o tym do prezydenta, aż w końcu poprosili o opinie policji. Ta przyznała im rację.

Janusz Wolniak

W ramach projektu Grow Green na skrzyżowaniu ul. Daszyńskiego z ul. Żeromskiego we Wrocławiu bezpośrednio na jezdni w pasie drogi i na chodniku powstała drewniana strefa relaksu. Tworzą ją platformy z roślinami i miejscami do siedzenia. W donicach rosną tam m.in. drzewa i krzewy. Platformy o wysokości ponad jednego metra zajmują jeden pas jezdni i większość chodnika. Ogranicza to widoczność pojazdów nadjeżdżających z boku i powoduje, że ruch musi się odbywać naprzemiennie jednym pasem.

Takie rozwiązanie skrytkowali na początku stycznia 2020 r. wrocławscy radni z klubu Prawa i Sprawiedliwości. Radny Janusz Chudzik wystosował w tej sprawie zapytanie do komendy miejskiej policji, czy takie rozwiązanie nie zagraża bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

„W naszej ocenie zamontowane w ten sposób instalacje drewniane zagrażają bezpieczeństwu uczestników ruchu drogowego, a w szczególności pieszych wchodzących na jezdnię bezpośrednio zza przeszkody ograniczającej widoczność” – napisał w odpowiedzi mł. insp. Przemysław Kozioł, zastępca komendanta miejskiego policji we Wrocławiu.

Jak podano, policjanci stwierdzili nieprawidłowości oznakowania oraz umiejscowienia elementów drewnianych zamontowanych na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Daszyńskiego. Dlatego do urzędu miejskiego trafił oficjalny wniosek policji dotyczący likwidacji zieleńców, przywrócenia przejść dla pieszych na całej długości oraz odnowienie oznakowania poziomego na tym skrzyżowaniu.

Policja poinformowała, że władze miasta w ogóle nie konsultowały tych zmian oraz nie prosiły o opinię, czy takie nowe rozwiązanie jest zgodne z przepisami ruchu drogowego.

Radni PiS podnosili już wcześniej wątpliwości, że drewniane platformy wchodzące w pas jezdni są sposobem

na spowolnienie ruchu i poprawę bezpieczeństwa.

– Jeżeli nie będą wyraźnie oznaczone, mogą być źródłem kolizji, szczególnie w nocy. Jeżeli faktycznie występuje tu problem jeżdżących z nadmierną prędkością aut, zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby zastosowanie progów zwalniających w okolicy. Zamiast umieszczać drzewa w donicach, można je po prostu posadzić na klepiskach istniejących na okolicznych podwórzach – powiedział radny Chudzik.

Radni poinformowali, że cały projekt, na który składają się drewniane instalacje wzdłuż ulicy Daszyńskiego oraz nasadzenia, kosztował ponad 1,8 mln zł.

(PAP)



Nieszczęsna inwestycja nie uszczęśliwiła ani kierowców

KOMUNIKACJA



Nowe autobusy we Wrocławiu

Umowę na dzierżawę 60 nowych autobusów Mercedes Citaro 2 podpisało Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Nowe pojazdy mają wyjechać na ulice Wrocławia we wrześniu.

Umowa obejmuje dostawę 31 krótkich autobusów oraz 29 przegubowych. Zastąpią one kilkunastoletnie pojazdy marki Volvo, jakie są w taborze miejskiego przewoźnika. W 2018 r. we wrocławskim MPK pojawiło się 60 nowych autobusów, a w 2019 r. kolejne 50. W tym roku oprócz właśnie zakontraktowanych 60 sztuk po ulicach miasta będzie jeździć dodatkowych 30 pojazdów firmy Mobilis.

Prezes MPK we Wrocławiu Krzysztof Balawejder podkreślił, że dzięki tym inwestycjom w tym roku 85 proc. wrocławskich autobusów będzie wyposażonych w klimatyzację. „Również wiek naszego taboru spadnie do niecałych pięciu lat. Dodatkowo, dzięki restrykcyjnym normom spalania EURO6, które będą spełniały mercedesy, możemy z całą stanowczością powiedzieć, że są one przyjazne dla środowiska” – dodał. Autobusy zostały wzięte w 10-letnią dzierżawę. Koszt kontraktu wyniósł 122,5 mln zł.

(jw/PAP)

AKCJA CHARYTATYWNA

Dać innym szansę na zdrowie

Dzięki projektowi #Komórkomania już 180 osób w całej Polsce oddało swoje komórki macierzyste dla pacjentów potrzebujących przeszczepienia szpiku, dając im szansę na powrót do zdrowia. Z samego województwa dolnośląskiego było to aż 15 młodych świadomych dawców szpiku.

Anna Majowicz

Projekt #Komórkomania został zainicjowany przez Fundację DKMS w 2016 r.

– Misją naszej fundacji jest znalezienie dla każdego pacjenta na świecie potrzebującego przeszczepienia krwiotwórczych komórek macierzystych. Szczególnie zależy nam na edukacji młodych ludzi, którzy wkraczają w dorosłość i zaczynają podejmować samodzielne decyzje. Jedną z takich decyzji może być właśnie ta o rejestracji jako potencjalny dawca szpiku – świadcząca o zaangażowaniu, wrażliwości i dojrzałości emocjonalnej dziecka. Ponieważ niezwykle ważne jest, aby była to decyzja świadoma, prowadzimy akcję edukacyjno-rejestracyjną.

cyjną #Komórkomania – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Joanna Ruchała, koordynator ds. rekrutacji dawców Fundacji DKMS.

W ciągu trzech edycji projektu dolnośląska #Komórkomania zarejestrowało się 3,6 tys. potencjalnych dawców szpiku. Co roku w akcję włączają się dolnośląskie szkoły. W ostatniej edycji projektu udział wzięło 40 szkół średnich.

– Wartości, jakie płyną z udziału w akcjach Fundacji DKMS, to przede wszystkim kształtowanie postaw prospołecznych, uwrażliwienie młodzieży na ludzkie cierpienie, a także propagowanie idei dawstwa. Podczas takich akcji można powiedzieć o przełamywaniu barier społecznych i tworzeniu jednolitego społeczeństwa, dla którego drugi człowiek jest wartością sama

w sobie – mówi Małgorzata Owczarek, nauczyciel wychowania fizycznego z Zespołu Szkół nr 6 we Wrocławiu, gdzie odbyło się podsumowanie ubiegłorocznej edycji projektu dolnośląska #Komórkomania.

Dyrektor placówki Marzanna Nowacka-Duda, charakteryzując szkołę, mówi o różnorodności – Nasi uczniowie różnią się nie tylko wyglądem, ale mają różne poglądy, różne szanse, możliwości czy zdolności. Mimo tych różnorodności dążą do wspólnych działań. Niezwykle cenne jest to, że nie pozostają obojętni na problem chorób nowotworowych, ponieważ zdają sobie sprawę z tego, że może on dotknąć każdego z nas, a jak się sami przekonują, uratowanie życia nie jest takie trudne – zaznacza dyrektor ZS nr 6 we Wrocławiu.



SAMOCHÓD ODZYSKANY

ŚRODA ŚLĄSKA \ Policjanci zatrzymali cztery osoby w związku ze sprawą przywłaszczenia luksusowego pojazdu. Podejrzani muszą się liczyć z odpowiedzialnością karną przed sądem i grozi im kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja/d



PAMIĘĆ HISTORYCZNA

DOLNY ŚLĄSK \ Wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa wziął udział w posiedzeniu zespołu ds. upamiętniania miejsc kaźni więźniów obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i jego filii, obozów pracy przymusowej oraz obozów jenieckich na terenie Dolnego Śląska.

fot. Duw.pl/d



ów, ani mieszkańców | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska



Do akcji #Komórkomania przystąpiło 40 szkół z Dolnego Śląska | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

– Razem z Weroniką, Angeliką i Natalią organizujemy różne akcje i spotkania edukacyjne mające na celu zwiększenie świadomości młodych ludzi na temat dawstwa szpiku, chorób nowotworowych krwi i możliwości realnej pomocy. Spotkania organizujemy w różnych miejscach, np. w galeriach handlowych – mówi Martyna Mądra, maturzystka ZS nr 6 we Wrocławiu.

W akcję edukacyjną włączają się także osoby z wielu innych szkół Dolnego Śląska. – Nie możemy zostać dawcami szpiku, ponieważ jesteśmy jeszcze niepełnoletni. Chcemy jednak włączyć się w projekt i pomagamy przy jego organizacji – zachęcamy uczniów naszej szkoły do zaangażowania w akcję, rozmawiamy z nimi o metodach

pobrania komórek macierzystych, tworzymy edukacyjne plakaty – mówią Julia Gromek i Martyna Matłosz z Powiatowego Zespołu Szkół nr 1 w Krzyżowicach.

O tym, że nie trzeba wielkiego wysiłku, aby dokonać naprawdę istotnej rzeczy, przekonał się Bartosz Nestorowski, którego szpik uratował życie mężczyzny z Kanady. – Na potencjalnego dawcę krwiotwórczych komórek macierzystych zarejestrowałem się w czasie akcji na Politechnice Wrocławskiej, której jestem studentem. W kwietniu ubiegłego roku, po około dwóch latach od rejestracji otrzymałem wiadomość, że znaleziono mojego bliźniaka genetycznego. W ciągu miesiąca odbyły się badania potwierdzające zgodność i pobrano mi komórki z krwi obwodowej, czyli najczęściej

stosowaną metodą pobierania komórek macierzystych – opowiada Bartosz Nestorowski.

O swojej wdzięczności za dawców szpiku „Dodatkowi Dolnośląskiemu” mówi Dorota Walczak, mama Karolka, który w 2014 r. zachorował na nowotwór. – Mój syn przeszedł leczenie białaczki limfoblastycznej, ale już po dwóch latach zachorował ponownie, tym razem na białaczkę szpikową. Zaczęła się walka o jego życie. Dobięło mnie to, że prawdopodobieństwo znalezienia odpowiedniego dawcy wynosi od 1 do kilku milionów. Był to dla całej naszej rodziny ogromny stres, ale nie poddawaliśmy się i do końca ufaliśmy, że dawca się znajdzie. Poszukiwania były trudne, ale udało się! Syn przeszedł przeszczep 3 lutego 2018 r. i dziś ma się świetnie. Dawczynią szpiku była kobieta z Niemiec. Codziennie jestem wdzięczna, że zarejestrowała się jako dawca. Gdyby nie ona, dziś moja rodzina by nie istniała – wyznaje poruszona mama Karolka.

Im więcej zarejestrowanych potencjalnych dawców, tym większa szansa dla chorych na znalezienie bliźniaka genetycznego. Dlatego tak ważne jest, aby do grona potencjalnych dawców krwiotwórczych komórek macierzystych dołączały nowe osoby gotowe do podzielenia się częścią siebie z chorymi na nowotwory krwi.

O TYM I OWYM

EVENT



fot. mat. pras./d

Konsumpcjonizm a ekologia

Studenci Uniwersytetu SWPS we Wrocławiu zapraszają na MODA MODA Foresight. Jest to inicjatywa mająca na celu popularyzację metody analizy trendów, jaką jest Foresight. Co sądzą o przyszłości rynku modowego specjaliści z różnych dziedzin? Wśród zaproszonych znajdą się m.in. projektanci, graficy, doktorzy nauk humanistycznych. Środa, 4 marca, godz. 17, Uniwersytet SWPS, ul. Ostrowskiego 30b, Wrocław

WYJŚCIE



fot. mat. pras./d

International Jazz Meeting

Szarość zimowych dni wpędza cię w rutynę? Brakuje pozytywnych wibracji? Propozycja na środowy wieczór to energetyczny koncert! Organizatorzy zapraszają na wydarzenie, podczas którego na scenie rozbrzmiewać będą dźwięki charakterystyczne dla słonecznej Italii, energetycznej Hiszpanii oraz sensualnej Kuby. Środa, 4 marca, godz. 20.30, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Oławska 13, Wrocław

KINO



fot. mat. pras./d

Seans filmowy

Muzeum Pana Tadeusza zaprasza do kina na „Popiół i diament” – seans filmowy z książką w tle. Przed projekcją będzie okazja do rozmowy o książkach oraz wprowadzenie do prezentowanego filmu. Wstęp bezpłatny, liczba miejsc ograniczona. Gratka dla miłośników książek w każdej postaci. Bilety do odbioru w kasach muzeum. Czwartek, 5 marca, godz. 18, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Oprowadzanie po wystawie

W samo południe odbędzie się oprowadzanie po wystawie Michaela Willmanna, jednego z najwybitniejszych artystów doby baroku w Europie Środkowej zwanego śląskim Rembrandtem. Wystawa czasowa „Willmann. Opus magnum” prezentuje blisko 100 obrazów. Wypożyczono je m.in. z kościołów, klasztorów oraz kolekcji muzealnych. Środa, 4 marca, godz. 12, Muzeum Sztuki Współczesnej, ul. Wystawowa 1, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Koncert wiolonczelowy

Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu Wydział Instrumentalny Katedra Instrumentów Smyczkowych oraz Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zapraszają na koncert wiolonczelowy w wykonaniu studentów prof. Lidii Grzanki-Urbaniak, wiolonczelistki i pedagoga, od najmłodszych lat związanej z Wrocławiem. Środa, 4 marca, godz. 16, Klub Muzyki i Literatury, pl. gen. T. Kościuszki 10, Wrocław

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Spektakl „Calineczka”

Opowieść o Calineczce – narodzonej z kielicha zaczarowanego kwiatu, ufnej i beztroskiej dziewczynce, skorej do zabaw z wiatrem i motylami. Spektakl pełen radosnych piosenek, które dzieci śpiewają jeszcze długo po wyjściu z teatru, grany w baśniowej scenografii i przykuwający uwagę wirtuozerskim prowadzeniem lalek. Czwartek, 5 marca, godz. 10, Wrocławski Teatr Lalek, pl. Teatralny 4, Wrocław



25. kolejka PKO BP Ekstraklasy

PIŁKA NOŻNA \ Już dzisiaj dolnośląskie drużyny rozegrają swoje mecze w ramach 25. kolejki PKO BP Ekstraklasy. O godz. 18 Zagłębie Lubin powalczy o punkty do ligowej tabeli w Łodzi z tamtejszym ŁKS-em. O tej samej porze na Stadionie Miejskim we Wrocławiu rozpocznie się pojedynek Śląska. Podrażnieni ostatnią porażką w derbach wrocławianie podejmą u siebie Koronę Kielce.

fot. Krystyna Pączkowska/Ślaskwrocław.pl/d

SIATKÓWKA



Roksana Wers (kapitan #VolleyWrocław) próbuje przyjąć zagrywkę rywalki z Bydgoszczy | fot. Siatkarskaliga.pl/d

Wrocławianki przegrywają na koniec

Siatkarki #VolleyWrocław już przed meczem знаły swoje miejsce w tabeli Ligi Siatkówki Kobiet. Dolnośląski zespół będzie walczył o utrzymanie z Wisłą Warszawa w play-outach. Zanim jednak do tego dojdzie, do rozegrania był pojedynek z Bankiem Pocztowym Pałacem Bydgoszcz, który wrocławianki przegrały 0:3 (13:25, 19:25, 20:25).

Dawid Paluch

Mecz miał bardziej charakter sparingu i sprawdzenia szyków przed decydującą częścią sezonu. Pałac zajął 6. miejsce w tabeli i zagra w play-offach, a #VolleyWrocław skończył fazę zasadniczą na przedostatnim miejscu, więc wrocławski zespół będzie walczył o utrzymanie.

Dało się to odczuć szczególnie po decyzjach trenera dolnośląskiej ekipy Wojciecha Kurczyńskiego, który w wyjściowym składzie postawił na eksperymentalny skład. Od początku meczu swoją szansę dostały atakująca Kinga Hatala i przyjmująca Klaudia Felak kosztem etatowych reprezentantek #VolleyWrocław Aleksandry Rasińskiej i Natalii Murek.

Tylko początek spotkania był wyrównany. Wrocławski zespół prowadził 2:1 w pierwszym secie, ale na tym musiał poprzestać. Przewaga gospodyń szybko rosła. Siatkarki ze stolicy Dolnego Śląska popełniały za dużo błędów własnych, a Pałac to umiejętnie wykorzystywał. Do tego doszła kontuzja Klaudii Felak, która upadła i musiała zostać zniesiona z boiska. Na boisku zastąpiła ją Kinga Kasprzak. Pierwszy set bydgoszczanki wygrały 25:13.

Druga część była znacznie bardziej wyrównana. Pałac złapał zadyszkę i pozwolił się dogonić przyjezdnym. Dopiero w końcówce udało się gospodyniom odbudować i zwyciężyć 25:19. Trzecia partia była jeszcze bardziej zacięta. #VolleyWrocław nie składał broni i chciał przedłużyć mecz. To się jednak nie udało, bo rozpedzone bydgoszczanki nie pozwoliły wyrwać sobie zwycięstwa. Trzecia odsłona zakończyła się rezultatem 25:20 dla gospodyń, a cały mecz 3:0.

Najwięcej punktów w meczu zdobyła przyjmująca Patrycja Balmas (14), a najlepszą zawodniczką meczu została środkowa Pałacu Anna Stencel, która zdobyła 11 pkt. Dla #VolleyWrocławia 13 oczek wywalczyła Kinga Hatala.

Przed wrocławiankami teraz walka o utrzymanie. Zmierzą się one z Wisłą Warszawa, która w sezonie 2019/2020 nie wygrała ani jednego meczu, a zdobyła tylko 2 pkt po tie-breakach. Wisła miała problemy kadrowe i organizacyjne, a jej dalszy byt w LSK był zagrożony. Udało się jej jednak dociągnąć sezon do końca, a teraz spróbuje zepchnąć wrocławski zespół do niższej ligi. O tym, czy się uda, przekonamy się w najbliższych tygodniach.

KOSZYKÓWKA

Decydujące starcia w EBLK

Do końca rozgrywek koszykarskiej ekstraklasy kobiet pozostały zaledwie 3 kolejki. Najbliższa już dzisiaj. CCC Polkowice podejmie u siebie wiceliderki tabeli Artego Bydgoszcz. Mistrzynię Polski wciąż mają jeszcze szansę na zajęcie miejsca w czołowej trójce, ale by tego dokonać, muszą wygrać domowe spotkanie. Przed jeszcze większym wyzwaniem stoją koszykarki Ślęzy Wrocław. Wrocławianki jadą do Gdyni, gdzie zmierzą się z ligowym liderem – Arką. Początek spotkania w Trójmieście o 18, natomiast mecz w Polkowicach zacznie się o 19.

SZERMIERKA

Dolnośląskie szpadzistki z medalem ME

Barbara Brych i Zofia Janelli ze Szpady Wrocław oraz Gloria Klughardt i Alicja Klasik z Olimpiu Lubin wywalczyły drużynowe wicemistrzostwo Europy juniorek w chorwackim Poreču. W półfinale wyeliminowały one Włoszki, a w finale nie sprostają Rosjankom, przegrywając z zespołem Sbornej 35:45. W zmaganiach mężczyzn Polacy zdobyli brąz po pokonaniu Duńczyków 45:32 w decydującym starciu.

(dp)

PIŁKA RĘCZNA

Chrobry walczy o play-offy

W ostatnim meczu 23. kolejki PGNiG Superligi Chrobry Głogów podejmie u siebie Gwardię Opole. Głogowianie walczą o udział w play-offach, ale nie będzie o to łatwo, bo mają bardzo napięty terminarz. Początek meczu z opolanami już dzisiaj o 18.

Chrobry od kilku tygodni próbuje gonić inny dolnośląski klub w zmaganiach ekstraklasy piłki ręcznej: Zagłębie Lubin. Obsada play-offów jest już niemal ustalona, walka pozostała właśnie o ostatnie miejsce. W grze są tylko zespoły z naszego regionu.

Chrobry nie ma jednak zbyt dużych szans na awans do czołowej ósemki. Do Miedziowych traci 3 pkt, a do końca fazy zasadniczej pozostały do rozegrania tylko 4 mecze. Za głogowianami nie przemawia też terminarz. Dzisiaj podejmą oni u siebie Gwardię Opole, czyli 5. zespół w tabeli. Później mają wyjazd do Kielc, gdzie powalczą o punkty z tamtejszym Vive (1. miejsce), i dwa ostatnie pojedynki u siebie: z Energa MKS-em Kalisz (6. miejsce) i ORLEN Wisłą Płock (2. miejsce). O punkty w którymkolwiek z tych spotkań będzie niezwykle trudno.

Gwardia przyjeżdża do Głogowa po zwycięstwo. Czy jej się to uda? Czy Chrobry powalczy jeszcze o play-offy? Początek meczu o 18.

(dp)

Środa
04/03/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ZDROWIE MNIEJ HOSPITALIZOWANYCH Z PODEJRZENIEM ZAKAŻENIA

Koronawirus monitorowany

Nadzorem epidemiologicznym objętych jest aktualnie 987 pacjentów | fot. Pixabay/d

Maleje liczba osób hospitalizowanych na Mazowszu w związku z podejrzeniem obecności koronawirusa. Na obserwacji na oddziałach zakaźnych w regionie przebywa obecnie 20 osób – w porównaniu z danymi z minionego piątku to o cztery osoby mniej. Nadzorem epidemiologicznym objętych jest obecnie 987 pacjentów. Mobilizacja w walce z ewentualną epidemią trwa nie tylko w placówkach ochrony zdrowia. Środki zaradcze wprowadzają także samorządy, a przykładem są Siedlce.

Jarosław Molga

Większość osób z podejrzeniem zakażenia jest hospitalizowanych w Warszawie – siedem, w tym dwoje dzieci, w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym przy ul. Wolskiej, oraz sześć w Wojewódzkim Instytucie Medycznym przy ul. Szaserów. To dwie osoby mniej niż według poprzednich danych. Pod nadzorem w stolicy znajduje się natomiast ponad 370 osób.

W ok. 60 mazowieckich placówkach, decyzją wojewody mazowieckiego Konstantego Radziwiła, obowiązuje stan podwyższonej gotowości.

Na stronie ministerstwa opublikowano wykaz oddziałów zakaźnych, do których pacjenci w uzasadnionych przypadkach powinni się zgłaszać. Na Mazowszu oddziały za-

każne znajdują się w szpitalach: w Kozienicach, Radomiu, Siedlcach, Ciechanowie i Płocku. W Warszawie są to szpital zakaźny na Woli, szpital MSWiA, a także Wojskowy Instytut Medyczny przy Szaserów.

Przypomnijmy, że uruchomiona została też infolinia Narodowego Funduszu Zdrowia informująca o postępowaniu w sytuacji podejrzenia zakażenia koronawirusem. Numer infolinii to 800 190 590. Jest ona czynna całą dobę, we wszystkie dni tygodnia.

Środki zaradcze na wypadek wystąpienia przypadków koronawirusa wdrażają także samorządy. Przykładem są Siedlce, gdzie od ponad dwóch tygodni sytuację monitoruje spotykająca się prawie codziennie grupa robocza. W jej skład wchodzi przedstawiciele sanepidu, szpi-

ta, wydziału bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego urzędu miasta oraz służb ratowniczych i porządkowych. Wiodącą rolę pełni sanepid i to do jego zaleceń stosują się pozostałe instytucje.

Magistrat zaopatrzył się też w środki ochronne dla tych, którzy mieliby przewozić lub w inny sposób stykać się z osobami zakażonymi albo podejrzanymi o zakażenie. Pierwotnie planowano większe zapasy (prezydent wspominał o 5 tys. masek), ale panna błyskawicznie wywinowała ceny. Ostatecznie stanęło na 1300 maskach i 100 kombinezonach. Zalecenie podobnych zakupów dla swoich pracowników miały też dostać miejskie spółki. Jak informuje portal Podlasie24.pl, władze miasta podkreślają, że jest to tylko dodatek do tego, czym dysponuje miejski szpital.

WARIANT B TRASY S12

Będą protesty

Zespół Opiniowania Projektów Inwestycyjnych przy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wyraził opinię w sprawie trasy S12 dla odcinka wschodniego Puławy – Radom. Drogowcy zalecomendowali wariant B. Ekspresówka ma więc przebiegać przez gminy Puławy, Policzną, Zwolen, Tczów, Gózd, Skaryszew, Kowala i Orońsko. Samorządowcy już zapowiadają odwołanie od tej decyzji.

– Ostateczne decyzje zapadną wiosną – powiedziała w radiu RDC rzeczniczka mazowieckiego oddziału GDDKiA Małgorzata Tarnowska. – Kolejnym krokiem będzie posiedzenie komisji oceny przedsięwzięć inwestycyjnych przy generalnym dyrektorze. Po

zatwierdzeniu protokołu z obrad tej komisji wybrany zostanie wariant preferowany, który będzie zalecomendowany we wniosku o uzyskanie decyzji środowiskowej – dodała.

– Wariant B oznacza dla nas przecięcie gminy na pół i wyburzenie domów – podkreślał w wypowiedzi dla RDC wójt gminy Kowala Dariusz Bulski. – Nie jest miło, jak ktoś otrzymuje sygnał, że jego dom ma być wyburzony i w tym miejscu będzie autostrada. Staramy się z radnymi robić wszystko, ale nie mamy takiej siły sprawczej, jednak jeździmy, zabiegamy – dodał. Zgodnie z wariantem B w gminie Kowala ma być wyburzonych siedem domów. Samorządowcy już zapowiadają odwołanie od decyzji Zespołu Opiniowania.

(oprac. jm)



fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska



ZAPISY DO PRZEDSZKOLI

WARSZAWA \ Wczoraj ruszyła rekrutacja do przedszkoli. Według szacunków ratusza w tym roku chętnych będzie 24 tys. dzieci. Urząd zapewnia, że miejsc wystarczy dla wszystkich, jednak problemem jest stan kadry. W całej Warszawie brakuje 300 etatowych opiekunów i specjalistów. W stolicy jest w sumie 344 przedszkoli i 10 placówek specjalnych. Rekrutacja trwa do 19 marca. Jej wyniki poznamy w kwietniu.

fol. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Konopacka 17: fikcja rewitalizacji Pragi

Jeżeli ktokolwiek chce się przekonać, ile warte są deklaracje stołecznego ratusza dotyczące rewitalizacji starej Pragi, powinien zajrzeć na podwórzu kamienicy przy ul. Konopackiej 17. Stoją tam jeszcze zabytkowa hala i oficyna fabryki wyrobów żelaznych, konstrukcji i ornamentów H. Zielezińskiego. W marcu 2013 r. nad częścią pomieszczeń runął dach. Do dziś miasto nie znalazło pieniędzy na zabezpieczenie zabytku.

Janusz Sujecki

Fabryka Zielezińskiego nie była jedynym zakładem przemysłowym w dawnej Warszawie wielokrotnie zmieniającym adresy. Firma powstała w 1860 r. Produkowała głównie kasy ogniotrwałe. Zakład mieścił się w tym czasie przy ul. Złotej. Pod koniec XIX stulecia fabryka przeniosła się na ul. Marszałkowską. W okresie tym rozpoczęto wytwarzanie wyrobów dekoracyjnych z żelaza. Najsłynniejszym dziełem firmy jest wspaniałe ogrodzenie wokół pomnika Adama Mickiewicza przy Krakowskim

Przedmieściu. Zieleziński opatentował też lekkie konstrukcje – zarówno stalowe, jak i duraluminiowe. Od ok. 1910 r. zakład kontynuował działalność na terenie posesji przy ul. Konopackiej 17.

Hala i oficyna fabryki miały pierwotnie elewacje z czerwonej cegły. W latach 1910–1939 zakład był własnością inż. Kornela Kubackiego. Dla nowego właściciela wzniesiono w 1938 r. kamienicę frontową. Gdy w 2009 r. ukazał się „Katalog warszawskiego dziedzictwa postindustrialnego” opracowany przez Michała Krasuckiego, zespół pofabryczny znajdował się jeszcze w dobrym stanie,

o czym świadczy opublikowane w katalogu zdjęcie. W ciągu kilku lat doszło jednak do technicznej degradacji wszystkich obiektów. W marcu 2013 r. nad zachodnią częścią hali fabrycznej zawalił się dach. Podobno przyczyną były zwały śniegu, których nikt nie usuwał. W takiej sytuacji właściciel – miasto stołeczne Warszawa – powinien niezwłocznie zabezpieczyć halę i wykonać choćby prowizoryczny dach. Nic takiego się jednak nie stało. Zabytkowa hala, a także oficyna, niszczy się nadal. We wnętrzach hali zachowały się relikty stalowej konstrukcji dachu, które przed paroma dniami miałem możli-

wość oglądać. Wartością jest w tym przypadku nie tylko zabytkowy obiekt przemysłowy, lecz także krajobraz dawnej dzielnicy tworzony przez halę w otoczeniu oficyn kamienic. Ten widok robi wrażenie. Trudno uwierzyć, by ratusz nie posiadał pieniędzy na wykonanie dachu, skoro planuje przeznaczanie milionów złotych na realizację czysto ideologicznych projektów, choćby takich, jak plac Pięciu Rogów czy zalesienie wylotów ul. Żąbkowskiej.

Wkrótce poinformuję Czytelników o działaniach mających na celu ratowanie pofabrycznej zabudowy przy ul. Konopackiej 17.



Konopacka 17: hala fabryczna w podwórzu i fragment

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

PROCES DYREKTORKI

RADOM \ Rozpoczął się proces byłej dyrektorki jednego z liceów. Według śledczych kobieta poświad-
czyła nieprawdę, że w tym samym czasie prowadziła
lekcje WF w dwóch szkołach. Danuta S. nie przyznała
się do winy. Teraz grozi jej do pięciu lat więzienia.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

REHABILITACJA DLA ZWIERZĄT

SIEDLCE \ W siedleckim uniwersytecie powsta-
ła pracownia rehabilitacji zwierząt. Bieżnia, terapia
magnetyczna i soniczna, a także ścieżka sensorycz-
na czekają na psy i koty po urazach ortopedycznych
i neurologicznych.

fot. Wikipedia/d

O TYM I OWYM

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Wiara, kultura

Wystawa prezentuje 30 prac artystów związanych z warszawską ASP: prof. Huberta Borysa, dr hab. Zdzisławy Ludwiniak i dr. hab. Piotra Siwczuka. Zainspirowały ich słowa: „[...] Srcem kultury jest kult. Oderwanie kultury od kultu powoduje, że kultura staje się odpadkiem, co zauważył już Goethe”.

5 marca, godz. 18, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa

RYSUNEK



fot. mat. pras./d

Czego oczy nie widzą

Zofia Kiciński, ur. w 1992 r., zajmuje się szeroko pojętą grafiką oraz ilustracją, których dopełnieniem są instalacje i fotografia. Kolorowe prace wykonane techniką autorską niosą niezwykle pozytywną energię, mienią się nieskończoną ilością kolorów i przenoszą widza w magiczny świat przyrody. Wstęp wolny.

4 marca, godz. 9–16, Dom Kultury Śródmieście, ul. Smolna 9, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Prasa w dobie odwilży

Promocja książki „Nie tylko »Po prostu«. Prasa w dobie odwilży (1955–1958)”. W okresie odwilży prasa częściowo uniezależniła się od władzy i cieszyła poczytnością. Dostarczała informacji i wpływała na bieg wydarzeń. Publikacja analizuje sytuację dziennikarzy, opowiada historię wielu tytułów.

5 marca, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

Podziemie niepodległościowe

Wystawa przedstawia historię polskiego zbrojnego podziemia niepodległościowego w latach 1944–1963. Autorzy wystawy prezentują wybrane sylwetki członków konspiracji i losy ich rodzin, przypominając najważniejsze nurty podziemia, przybliżają działalność komunistycznego aparatu represji.

4 marca, od godz. 10, Parafia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, ul. 3 Maja 124, Pruszków

RZEŻBA

Odloty



fot. mat. pras./d

Prezentowane wizerunki ptaków to zapis kulturowego fenomenu, którym był rozkwit sztuki nie-

profesjonalnej w powojennej Polsce. Ptasie rzeźby wystawały często w mitycznej symbiozie twórców z naturą. Często są to podpatrzone w atlasach ornitologicznych. Ekspozycja czynna tylko do 15 marca. W czwartek: wstęp wolny.

5 marca, godz. 10–17, Muzeum Etnograficzne, ul. Kredytowa 1, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Jaka będzie ta miłość

Barbara Białowąs, poetka, założyła zespół A MY TACY, który składa się z młodych muzyków: Krzysztof Podstawka – gitara, Włodzimierz Tyl – fortepian, i Alicja Bendkowska – śpiew. Pokażą oni program, który jest opowieścią kobiety o miłościach na kolejnych etapach jej życia. Piosenki są dowcipne i przekazują także uniwersalne prawdy.

7 marca, godz. 17, Miejski Ośrodek Kultury, ul. Norwida 10, Legionowo

STYPENDIA DLA STUDENTÓW MEDYCYN

Leczyć nie ma kto

Szpitala na Mazowszu borykają się z brakiem lekarzy i pielęgniarek. Starają się w jakiś sposób przyciągać personel medyczny i zachęcać do podjęcia pracy. Specjalne zachęty przygotowują powiaty będące tzw. organami prowadzącymi szpitale. Przykładem Sokołów i Węgrów. Tam samorządowcy starają się przyciągać studentów medycyny i fundują im stypendia w nadziei, że odbywając staże, zdecydują się zostać na dłużej. Niestety na razie efektów tych działań brak.

Nie było chętnych do pobierania stypendium lekarskiego oferowanego przez władze powiatu węgrowskiego. 1200 zł brutto przyznawane raz w miesiącu miało ułatwić życie studentom uczelni medycznych kształcącym się na kierunku lekarskim. Nadzieję na przyciągnięcie młodych lekarzy do SP ZOZ ma teraz Starostwo Powiatowe w Sokołowie Podlaskim. Tu zachętą dla przyszłych lekarzy ma być 2 tys. zł brutto miesięcznie. Trwają prace nad projektem uchwały w tej sprawie. Zanim jednak uchwała wejdzie w życie, prowadzone są dyskusje dotyczącego tego, jak miałby przebiegać program wsparcia dla studentów medycyny.

\\ Nadzieję
na przyciągnięcie
młodych lekarzy
ma teraz Starostwo
Powiatowe
w Sokołowie
Podlaskim. Zachętą
dla przyszłych lekarzy
ma być 2 tys. zł
brutto miesięcznie //

Jak tłumaczy portalowi Podlasie24.pl wicestarosta powiatu sokołowskiego Ryszard Domański, to, że w Węgrowie nikt nie skorzystał ze stypendium, o niczym nie świadczy. – Wie-

my, że w Polsce trudno o nową kadrę medyczną. Coraz więcej lekarzy odchodzi na emeryturę, specjalistów brakuje i każda próba przyciągnięcia oraz zachęcenia ich do pracy jest istotna – tłumaczy starosta i dodaje, że projekt uchwały zakłada przyznanie stypendiów dwóm osobom. Całość miałaby ruszyć w październiku tego roku. Podobnie jak w przypadku Węgrowa, również w Sokołowie każdy student, który zechce skorzystać z oferowanego przez powiat wsparcia po zakończeniu studiów rozpocznie pracę w sokołowskim SP ZOZ. Zatrudnienie nie może być krótsze niż okres, w którym pobierał stypendium.

Przypomnijmy, że samorząd powiatu węgrowskiego zdecydował się ufundować stypendia w ubiegłym roku. Ogłoszony w listopadzie 2019 r. nabór wniosków o przyznanie stypendium dla studentów uczelni medycznych kształcących się na kierunku lekarskim nie przyniósł rezultatów. Chętnych do pobierania stypendium nie ma. Jak informuje Podlasie24, już w 2013 r. samorząd ogłosił podobny nabór wniosków. Wówczas ze wsparcia skorzystało kilku studentów. Do dziś dwoje z nich pracuje w węgrowskim SP ZOZ.

..... (oprac. jm)



stalowej konstrukcji częściowo zawalonego dachu | fot. Janusz Sujeci/Gazeta Polska

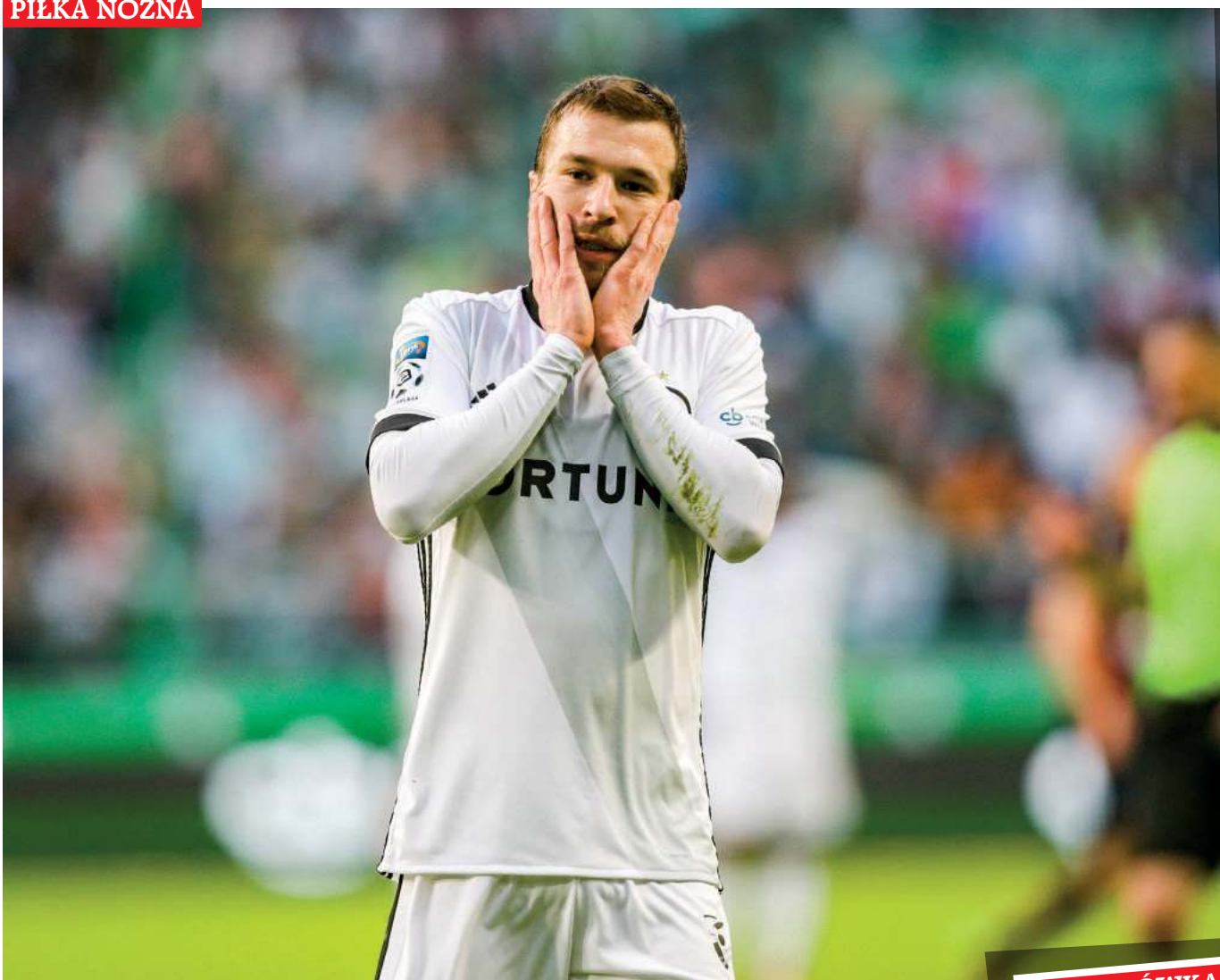


ORLEN TEAM

ZOBACZ BOLID KUBICY \ Do piątku 6 marca w holu budynku Senator przy ul. Bielańskiej w Warszawie można oglądać pojazdy zawodników Orlen Teamu – m.in. BMW M4 DTM w malowaniu ORLEN, w którym Robert Kubica w tym roku będzie reprezentował ORLEN Team ART w serii DTM, i bolid Formuły 1 Alfa Romeo Racing ORLEN, samochód driftowy Kuby Przygońskiego.

fot. Orlen Team/d

PIŁKA NOŻNA



Domagaj Antolić był najlepszym graczem Legii w meczu z Cracovią (2:1) | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wcześniejszy debiut Slisza

Pod znakiem zapytania stoi występ Domagoja Antolicia w dzisiejszym meczu z Lechią w Gdańsku. Chorwacki pomocnik w meczu z Cracovią został brutalnie sfaulowany przez Michała Siplaka i ma mocno zbity staw skokowy. To nie był jedyny medyczny akcent na wczorajszej konferencji. Dziennikarze poruszyli też problem epidemii koronawirusa.

Artur Szczepanik

W klubie mamy profesjonalny sztab medyczny. Zwracamy uwagę na ten temat. Na przykład przed ostatnim spotkaniem eskorta dziecięca przeszła dezynfekcję, a piłkarze nie podeszli pod trybuny, by przybijać piątki – powiedziała Izabela Kruk, rzecznik prasowy Legii.

W wielu krajach, m.in. we Włoszech czy w Szwajcarii z powodu wirusa odwołano wiele spotkań. W Polsce na razie nie ma powodów do paniki, ale nie znaczy to, że rozgrywki są zagrożone.

– Mamy świadomość koronawirusa. Jak w każdym środowisku jest trochę żartów na ten temat, ale trzeba też zachować powagę tej sytuacji. Kilka złych rzeczy w historii przytrafiło się Polsce, więc niech ten koronawirus ją ominie. Na razie czujemy się wszyscy bezpiecznie – stwierdził Aleksandar Vuković.

Wiele wskazuje na to, że dziś możemy być świadkami debiutu 20-letniego Bartosza Slisza, który kilka dni temu trafił do Legii z Zagłębie Lubin. Za kartki pauzuje bowiem drugi podstawowy gracz środka pola – André Martins.

– Jeżeli chodzi o dostępność zawodników, to mamy teraz trochę inną sytuację niż przed ostatnim spotka-

niem. Występ Domagoja Antolicia stoi pod znakiem zapytania, André Martins pauzuje za kartki. Ponadto urazu śródstopia na treningu doznał Paweł Stolarski – dopiero dziś będziemy mieli pełną diagnozę, ale wygląda na to, że będzie wykluczony na kilka tygodni. Nie zagrają także Igor Lewczuk i William Rémy. Ten pierwszy może już wrócić na mecz z Piastem Gliwice. Zmniejsza to nasze pole manewru. Możliwe, że z tego względu Bartosz Slisz dostanie szansę wcześniej, niż pierwotnie planowaliśmy. Jeżeli tak się stanie, to raczej nie będzie to dla niego problemem – smucił się Vuković.

Na szczęście pozostali piłkarze Legii są zdrowi i, co najważniejsze, w świetnej formie.

– Trwa nasz dobry moment, ale dla nas najważniejszy jest kolejny mecz. Wiemy, że sytuacja szybko może się zmienić w drugą stronę. W Legii potrzeba charakteru i mądrości, gdy jest źle, jest krytyka i wszyscy są na „nie”, ale potrzeba jej więcej, gdy wszyscy zaczynają mówić pozytywnie. Czujność i odpowiednie nastawienie muszą być jeszcze większe. Tego właśnie będziemy od siebie wymagać. Chcemy zagrać z takim samym zaangażowaniem i zawziętością jak w meczu z Cracovią – powiedział „Vuko”.

Od meczu z Lechią warszawski zespół czeka maraton spotkań co trzy dni – z Piastem, Miedzią Legnica i Lechem Poznań. Dwa ostatnie są wyjazdowe. Podobnie jak kolejne z Wisłą Kraków.

– Obecnie naszą największą motywacją powinno być uczucie, jakie mamy po zwycięskim meczu. Chcemy zrobić wszystko, by regularnie wygrywać na wyjazdach. Lechia jest drużyną zorganizowaną i ma swój styl. Potrafią bronić i fragmentami zepchnąć przeciwnika. Na te fragmenty musimy być gotowi. Patrzymy na ten mecz jak na kolejną trudną wyjazdową przeprawę, która jest przed nami – zakończył Vuković.

PIŁKA NOŻNA

I liga

Radomiak Radom przegrał na inaugurację rundy wiosennej wyjazdowy mecz z liderem I ligi Wartą Poznań 0:3. – Mecz niełatwy, jak można sądzić po wyniku – przyznał po spotkaniu kapitan poznanianów Bartosz Kieliba. W pierwszej połowie goście sprawiali lepsze wrażenie i już po 10 minutach powinni prowadzić 1:0. Napastnik Patryk Mikita po kontrze znalazł się sam na sam z Adrianem Lisem, ale bramkarz warciarzy wyszedł z pojedynku obronną ręką. Niepocieszony był szkoleniowiec Radomiaka Dariusz Banasiak, dla którego istotnym momentem była niewykorzystana okazja z początku spotkania. – W sytuacji gdy dwóch zawodników ma przed sobą bramkarza, musi paść bramka. Gdyby Patryk Mikita strzelił na 1:0, ten mecz inaczej by się potoczył. W pierwszej połowie potrafiliśmy utrzymać się przy piłce, stwarzaliśmy dogodnie sytuacje, dobrze rozgrywaliśmy akcje. Wydawało się, że podobnie będzie w drugiej odsłonie. Po straconej bramce przestaliśmy grać. Nie mieliśmy pomysłu, a konsekwencją był stracony kolejny gol – mówił trener drużyny gości, który starał się szukać pozytywnych stron tej porażki. – Może taka lekcja będzie miała wpływ na nasze późniejsze wyniki – dodał.

KOSZYKÓWKA

Środkowy prosto z Włoch

Koszykarska Legia Warszawa dokonała wzmocnienia na pozycji środkowego – nowym zawodnikiem stołecznego zespołu został 30-letni były reprezentant Polski Jakub Wojciechowski.

Mierzący 213 cm koszykarz grał m.in. w Benettonie Treviso i kilku innych klubach włoskich. Ma za sobą również występy w europejskich pucharach: EuroCup w barwach Benettonu, FIBA EuroCup (Cantu) oraz Lidze Mistrzów FIBA (Capo D'Orlando). Doświadczony zawodnik w 2012 r. występował w kwalifikacjach do EuroBasketu 2013, gdy do Włoch, gdzie byli prowadzeni przez Aleša Pipana, a do składu kadry narodowej powrócił w 2017 r., otrzymując powołanie od trenera Mike'a Taylora.

W marcu 2018 r. Wojciechowski związał się umową z Anpolą w Włocławku i w wieku 28 lat zadebiutował w polskiej ekstraklasie. Kilka miesięcy później zawodnik mógł się cieszyć ze zdobycia złotego medalu mistrzostw Polski, ale po zakończeniu sezonu 2017/2018 zdecydował się na powrót do Włoch, gdzie wzmocnił szeregi klubu, w którym grał już w 2012 r. – Happy Casa Brindisi.

W trwającym sezonie 2019/2020 koszykarz nie rozegrał żadnego meczu z powodu kontuzji i rehabilitacji, która już z pełnym sukcesem dobiegła końca. Okazja do debiutu Jakuba Wojciechowskiego w barwach Legii Warszawa już w najbliższą niedzielę w Szczecinie. 8 marca o godz. 15 podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego zmierzą się z Kingiem Szczecin.

(asz)